Dziś 8 stron WARSZAWA, CZWARTEK 3 PAŹDZIERNIKA 1946 R.(A) **Cena numeru 3 złote**
Nr. 272 (672) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu
ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 15
Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Dział Ogłoszeń	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

12 WYROKÓW ŚMIERCI W NORYMBERDZE

7 skazanych na kary więzienia, 3 uniewinnionych

Goering, Ribbentrop, Keitel, Kaltenbrunner, Rosenberg, Frank, Frick, Streicher, Sauckel, Jodl, Sayss-Inquart, Bormann (zaocznie)—skazani na śmierć

Von Pappen, Schacht i Fritsche uniewinnieni

Votum separatum przedstawiciela radzieckiego

NORYMBERGA (PAP). Międzynarodowy Trybunał Wojenny ogłosił sentencje wyroku w sprawie głównych niemieckich przestępców wojennych.

Trybunał skazał:

Hermana Goeringa na śmierć przez powieszenie.

Rudolfa Hessa — na dożywotnie więzienie.

Joachima von Ribbentropa — na śmierć przez powieszenie.

Wilhelma Keitla — na śmierć przez powieszenie.

Ernesta Kaltenbrunnera—na śmierć przez powieszenie.

Alfreda Rosenberga — na śmierć przez powieszenie.

Hansa Franka — na śmierć przez powieszenie.

Wilhelma Fricka — na śmierć przez powieszenie.

Juliusza Streichera — na śmierć przez powieszenie.

Wilhelma Funka — na dożywotnie więzienie.

Karla Doenitza — na 10 lat więzienia.

Ericha Raedera — na dożywotnie więzienie.

Baldura von Schiracha — na 20 lat więzienia.

Sauckla — na śmierć przez powieszenie.

Jodla — na śmierć przez powieszenie.

Seyss Inquarta — na śmierć przez powieszenie.

Speera — na 20 lat więzienia.

Von Neuratha — na 15 lat więzienia.

Marcina Bormanna — zaocznie na śmierć.

Von Pappen, Schacht i Fritsche zostali uniewinnieni.

VOTUM SEPARATUM PRZEDSTAWICIELA RADZIECKIEGO

NORYMBERGA (PAP). Przedstawiciel Związku Radzieckiego w Międzynarodowym Trybunale Wojennym zgłosił votum separatum w sprawie wyroku uniewinniającego na Schachta, Papena i Fritscha, twierdząc, iż oskarżeni ci zostali niesłusznie zwolnieni. Sędzia radziecki jest również zdania, iż Hessa należało skazać na karę śmierci, nie zaś na dożywotnie więzienie. Według opinii przedstawiciela ZSRR rząd Rzeszy, niemiecki sztab generalny i naczelne dowództwo należało uznać również za organizacje przestępcze.

Przewodniczący Trybunału Lawrence podał do wiadomości, iż radzieckie votum separatum będzie wciągnięte do protokółu i opublikowane niebawem jako dodatek do wyroku Trybunału.

OŚWIADCZENIE OSKARŻYCIELA AMERYKAŃSKIEGO

NORYMBERGA (PAP). Prokurator amerykański Jackson, wyraził ubolewanie, iż Międzynarodowy Trybunał Wojenny uniewinnił Schachta i v. Papena i nie uznał naczelnego dowództwa niemieckiego za organizację przestępczą.

ODWOŁANIE DO RADY KONTROLI?

NORYMBERGA (SAP). Rada niemieckich obrońców w procesie norymberskim ogłosiła, że wniesie odwołanie od wyroku do Sojuszniczej Rady Kontroli w sprawie każdego ze skazanych zbrodniarzy wojennych, nawet wbrew woli Franka, który nie zgodził się na wniesienie apelacji.

WYROKI BĘDĄ WYKONANE W NORYMBERDZE

BERLIN. — Sojusznicza Rada Kantrolna postanowiła, że wyroki śmierci wydane przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym przez Trybunał Międzynarodowy, będą wykonane w Norymberdze 16 października. Rada Kontrolna postanowiła poza tym, że będzie mogła ewentualnie złagodzić wyroki wydane przez Trybunał Międzynarodowy ale nie będzie mogła tych wyroków zaostrzyć.

MOTYWY WYROKU W SPRAWIE FRANKA

NORYMBERGA. — Powołano się w nich na dokumenty, z których wynika, że Frank oświadczył, iż Polska powinna być kolonią niemiecką, a Polaków należy zamienić na

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-EJ)

Przewodniczący Trybunału



Mr Geoffrey Lawrence, w swojej todze sędziowskiej

Hans Frank



z czasów, gdy spędzał odpoczynek w Krzeszowicach

Herman Goering



W PEŁNEJ GALI MARSZAŁKA RZESZY

Hitleryzm został skazany

Dnia 8 sierpnia 1945 roku rządy Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji zawarły układ o powołaniu do życia Międzynarodowego Trybunału dla sądzenia zbrodni wojennych. Do układu tego przystąpiło 19 państw; wśród nich Polska. Dn. 20 listopada nowoukonstytuowany Sąd wolnych narodów przystąpił do rozpatrywania w Norymberdze pierwszego w dziejach świata procesu przeciwko winnym wywołania wojny napasniczej, mordowania ludności cywilnej, jeńców i szeregu przestępstw, określonych wspólnym, nowym mianem: ludobójstwa. Jedenaście miesięcy czekał świat, a przede wszystkim narody, które przeżyły piekło hitlerowskiego najazdu na wyrok w tej historycznej rozprawie. Miliony ludzi, opłakujących swych najbliższych, rozstrzelanych, zagazowanych, pomordowanych na szubienicach, w piecach krematoriów, w egzekucjach i kaźniach obozów koncentracyjnych pragnęło w tym orzeczeniu międzynarodowego sądu widzieć akt sprawiedliwości tak surowy, jak potworne były zbrodnie podpalaczy świata.

Wczoraj setkami tysięcy nadzwyczajnych dodatków obwieściły gazety i ogłosiły megafony radiowe decyzję trybunału, poprzedzoną tak długotrwałym i drobiazgowo przeprowadzonym przewodem sądowym.

Nie znamy jeszcze odgłosów, jakie wyrok norymberski wywołał w stolicach obydwu półkul. Dla nas wśród postanowień międzynarodowego trybunału niektóre są przykrym zaskoczeniem, te mianowicie, które zwalniają od winy Schachta, Pappena i Fritschego oraz wyłączają spod odpowiedzialności za zbrodnie ludobójstwa rząd niemiecki, sztab generalny a zwłaszcza SA. Nie jesteśmy narodem łaknącym krwi i rozumiemy mimo całego ogromu zbrodni, jakich na naszej ziemi i wobec naszych rodzin dopuścili się hitlerowscy najeźdźcy, konieczność zastosowania wszystkich zasad prawa i obiektywnej słuszności przy orzekaniu o wysokości kary za przestępstwa wojenne. Ale nikt nam nie zdoła wytłumaczyć, na jakiej podstawie uwolniono np. Fritschego, który poprzez wszystkie anteny niemieckie podżegał swój naród do zbrodni i zbrodnie te wielbił. I nikt też nie znajdzie istotnego argumentu, by usprawiedliwić uniewinnienie członków SA, którzy przecież tyle ofiar mają na sumieniu i tak często uczestniczyli w łapankach i egzekucjach.

Tak łagodna, wybielająca ocena przestępstw, jakich dopuścili się trzej hitlerowscy przedstawiciele niemieckiej magnaterii finansowej i obszarniczej, junkrzy ze sztabu generalnego i ze sztabu SA, musieli odczuć wszyscy Polacy — i na pewno nie tylko Polacy — jako zgrzyt, osłabiający wielką wagę historycznego procesu, w wyniku którego dwunastu wodzów hitlerowskich zostało skazanych na śmierć, siedmiu na więzienie, a 2 miliony członków SS, SD, Gestapo i kierownictwa NSDAP uznano za współwinnych.

Przed Trybunałem norymberskim przewinęły się wszystkie zbrodnie niemieckiego faszyzmu. Na ławie oskarżonych zasiadło nie tylko 22 przestępców, ale cały ruch wyrosły ze zbrodniczej ideologii hitlerowskiego nacjonalizmu, która zamieniła żyjący w środku Europy naród w zgraję ludobójców i grabieżców.

Jednocześnie z powołaniem do życia trybunału norymberskiego rządy Zjednoczonych Narodów zobowiązały się do wyplenienia resztek faszyzmu w Niemczech i do reedukacji narodu niemieckiego. Mimo zgrzytów, jakie w werdykcie norymberskim wywołują niektóre jego zbyt łagodne postanowienia, donosły historyczny sens wyroku jest niewątpliwy: HITLERYZM ZOSTAŁ SKAZANY. Trzeba teraz ten wyrok — i tego żądają od przedstawicieli wszystkich narodów zjednoczonych miliony ludzi na całym świecie, spragnionych pokoju i sprawiedliwości — w całej rozciągłości wprowadzić w życie.

Trzeba — jednym słowem — przeprowadzić istotną i całkowitą denazyfikację, demilitaryzację Niemiec i zniszczyć gniazda propagandy odwetowej, tak, by zbrodnie, będące przedmiotem rozprawy norymberskiej nie mogły się już więcej powtórzyć.

RAFAŁ PRAGA

Wyrok w Norymberdze
był niespodzianką dla oskarżonych

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1-EJ)

niewolników. Podczas walk na froncie niemiecko-francuskim Frank nakazał przeprowadzenie akcji likwidacyjnej przeciwko inteligencji polskiej. Uważał bowiem, że w momencie, w którym decydowały się losy Francji, światowa opinia publiczna nie wykaże zainteresowania dla losów narodu polskiego.

Trybunał w motywach powołał się również na dokumenty, z których wynika, że Frank nie tylko wiedział o likwidacji ludności żydowskiej, lecz współpracował przy opracowaniu planów eksterminacji Żydów i wywierał nacisk na przyśpieszenie realizacji tych planów. Na jednym z posiedzeń t. zw. „rządu" G. G. Frank oświadczył swoim „ministrom": „Panowie! G. G. musi być wolne od Żydów, kiedy i jak to się stanie — to wasza sprawa".

W świetle dokumentów, stwierdzających niezbity udział Franka w zbrodniczych akcjach przeprowadzanych na terenie Polski, Trybunał nie przyjął do wiadomości jego wyjaśnień, jakoby Frank był bezsilny wobec samowoli SS i policji na terenie G. G.

WYROK BYŁ NIESPODZIANKĄ DLA OSKARŻONYCH

NORYMBERGA. — W kołach dziennikarskich nie spodziewano się tak łagodnego wyroku. Wyrok był niespodzianką nawet dla oskarżonych. Uwolnienie Papena zostało przyjęte na ławach oskarżonych z nieukrywanym zdziwieniem; na ogół spodziewano się, że Schacht skazany zostanie na karę długoletniego więzienia. Zwolnienie Schachta zostłało przyjęte przez Goeringa, znanego przeciwnika Schachta, z nieukrywaną złością.

W dniu ogłoszenia wyroku panowała na sali rozpraw i na ławie oskarżonych atmosfera podniecenia. Jedynie Hess zachował minę obojętną, i zmęczonym wzrokiem spoglądał na salę, sztucznie oświetloną. Hess nie nałożył nawet słuchawek na uszy i nie słuchał motywów wyroku we własnej sprawie. Siedzący obok niego i pilnie słuchający treści orzeczenia, Goering, informował Hessa o motywach wyroku.

Również niemiecka opinia publiczna jest zaskoczona łagodnością wyroku.

ADWOKAT PAPPENA SPODZIEWAŁ SIĘ WYROKU SKAZUJĄCEGO

NORYMBERGA (SAP). Niemieccy obrońcy, których klientom udało się ujść bez więzienia, gratulowali sobie nawzajem. Kilku z nich zostało zaskoczonych wyrokami...

Obrońca v. Pappena, adwokat Kubuschok, powiedział, że był „kompletnie zadowolony, kompletnie zdziwiony, gdyż oczekiwał wyroku skazującego dla swego klienta". W pierwszej chwili powiedział on, że nie wierzy w takie orzeczenie Trybunału(!) Syn v. Pappena i pomocnik obrońcy mówili do v. Pappena w ubiegłym tygodniu, że może „zawisnąć"...

Dr. Fritz, obrońca Fritschego, powiedział: „jestem całkowicie zaskoczony". Kapitan Kranzbuehler, obrońca Doenitza, powiedział bezczelnie: „Miło mi, że niemiecka marynarka wojenna została uniewinniona, lecz ostry wymiar kary dla mojego klienta dowodzi, że był to proces polityczny".

Pappen, Schacht i Fritsche odbędą konferencję prasową wobec przedstawicieli prasy światowej w Norymberdze. Zostaną oni zwolnieni jeszcze we wtorek, jeżeli to będzie możliwe.

Austria domaga się wydania v. Pappena z uwagi na to, że był on zamieszany w sprawy rozpatrywane, jako zbrodnie wojenne.

FRITSCHE ZADOWOLONY

BERLIN (SAP). Po ogłoszeniu wyroku w przepełnionym pokoju prasowym Fritsche złożył oświadczenie: „Mam nadzieję, że będę miał kilka tygodni wolności, ażeby pozbyć się zawrotów głowy, których dostałem na wieść o uwolnieniu mnie. Skoro zostałem uniewinniony przez Trybunał Międzynarodowy, pragnę zjawić się jak najszybciej przed niemieckim sądem. Jak już powiedziałem, jestem zupełnie niewinny".

KEITEL NIE CHCE BYĆ POWIESZONY

NORYMBERGA (PAP). Obrońcy skazanych na karę śmierci Ribbentropa, Sauckla i Seyss Inquarta mają zamiar złożyć prośbę o ułaskawienie. Jak wiadomo, skazani mogą w terminie 4 dniowym od chwili ogłoszenia wyroku złożyć prośbę o ułaskawienie do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie. W razie odrzucenia prośby o łaskę wyroki będą wykonane w terminie dwutygodniowym. Keitel będzie prosił o zmianę kary śmierci przez powieszenie na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Obrońca Hessa dr Seidl zwrócił się w imieniu swego klienta z prośbą o złagodzenie wyznaczonej mu kary dożywotniego więzienia.

Obrońca Schiracha dr Sauter oświadczył, że nie wniesie prośby o ułaskawienie, gdyż uważa, że wyrok jest całkiem sprawiedliwy i łagodny.

Obrońca Doenitza oświadczył, że wyrok skazujący jego klienta na 10 lat więzienia jest zbyt surowy tak, że będzie on prosił o ułaskawienie.

Obrońca Streichera oświadczył, iż ma wrażenie, że jego klient woli karę śmierci od dożywotniego więzienia.

Jeśli chodzi o Goeringa, to nie wiadomo jeszcze czy będzie on prosił o ułaskawienie.

Sentencja wyroku norymberskiego

NORYMBERGA, (PAP). Sprawozdawca PAP, donosząc o treści orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze przypomina, że oskarżyciele domagali się ukarania oskarżonych za następujące przestępstwa: 1) Spisek przeciwko pokojowi, 2) zbrodnie przeciwko pokojowi, 3) zbrodnie wojenne, 4) zbrodnie przeciw ludzkości.

GOERING

Przewodniczący Trybunału, lord Justice Lawrence, odczytując tekst orzeczenia, stwierdził, że oskarżony Goering popełnił wszystkie cztery przestępstwa, o jakich mowa w akcie oskarżenia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Goering wraz z Hitlerem planował wojnę agresywną i przygotowywał ją pod względem politycznym, dyplomatycznym i wojskowym. Po Hitlerze był Goering najwybitniejszą postacią w ruchu narodowo-socjalistycznym i w reżimie hitlerowskim.

HESS

Następnie odczytał sędzia radziecki orzeczenie Trybunału w sprawie Rudolfa Hessa. Hess został uznany winnym spiskowania przeciwko pokojowi i zbrodni przeciwko pokojowi. Z dwóch dalszych punktów oskarżenia został Hess uniewinniony. Sędzia, odczytując orzeczenia w jego sprawie, podał, że Hess był poinformowany i brał żywy udział w agresji Niemiec przeciwko Austrii, Czechosłowacji i Polsce. Do chwili swej ucieczki do Anglii był Hess najbliższym mężem zaufania Hitlera. Stosunki między Hitlerem a Hessem były tego rodzaju, że Hess musiał znać agresywne plany Hitlera. Trybunał w orzeczeniu swym podkreślił, że Hess jest za swe czyny odpowiedzialny, gdyż zdaje sobie dobrze sprawę z treści oskarżenia, wytoczonego przeciwko niemu.

RIBBENTROP

Joahim von Ribbentrop został uznany winnym wszystkich 4 zbrodni, podanych w akcie oskarżenia. Trybunał nie przyjął do wiadomości wyjaśnienia Ribbentropa, że Hitler decydował sam we wszystkich ważnych sprawach. Ribbentrop brał udział w przygotowaniu napadu na Polskę, Jugosławię, Grecję, Związek Radziecki. Dopuścił się zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości w krajach okupowanych i w krajach satelitów Niemiec. Odegrał on również ważną rolę w przygotowaniach planu eksterminacji Żydów.

KEITEL

Wilhelm Keitel został uznany winnym wszystkich 4 zbrodni. Trybunał odrzucił wyjaśnienia Keitla, że jako oficer musiał wykonywać rozkazy. W orzeczeniu wspomniano m. in., że Keitel wydał zarządzenie, by radzieckich jeńców wojennych używać w niemieckim przemyśle zbrojeniowym.

KALTENBRUNNER

Ernst Kaltenbrunner został uznany winnym zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości. Z dwóch pierwszych zarzutów został uniewinniony. Kaltenbrunner, jako szef Sicherheitsdienst i jako szef SS w Austrii brał bezpośredni udział w intrygach hitlerowskich w Austrii. Znał on niewątpliwie stosunki, jakie panowały w obozach koncentracyjnych. Udowodniono, że zwiedził obóz w Mauthausen i był obecny przy egzekucjach. Ponosi on współwinę za wymordowanie milionów Żydów.

ROSENBERG

Alfred Rosenberg stał na czele organizacji, której agenci snuli intrygi we wszystkich częściach świata. Był on poinformowany o terrorze, jaki Niemcy stosowali w krajach Europy wschodniej. Wraz z Raederem i Quislingiem przygotowywał Rosenberg inwazję na Norwegię. Brał on również udział w opracowaniu planu eksterminacji Żydów. Trybunał uznał go winnym wszystkich 4 rodzajów zbrodni.

FRANK

Hans Frank, b. generalny gubernator Polski, został uznany winnym dwóch ostatnich rodzajów zbrodni. Wprowadził on na okupowanym terytorium Polski rządy terrorystyczne. Organizował systematyczne polowania na ludzi, których zabierano na przymusowe roboty do Niemiec. Jest on odpowiedzialny za wymordowanie 3 milionów Żydów polskich i za zorganizowanie na terenie Polski obozów koncentracyjnych.

FRICK

Wilhelm Frick, b. gubernator Czech i Moraw i b. minister spraw wewnętrznych, został uznany winnym zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Z zarzutu spiskowania przeciwko pokojowi został uniewinniony. Frick ponosi odpowiedzialność za ujarzmienie narodu niemieckiego przez narodowych socjalistów. Brał on również udział w opracowaniu ustawodawstwa, skierowanego przeciwko związkom zawodowym i Żydom. Frick dobrze znał stosunki panujące w obozach koncentracyjnych.

STREICHER

Julius Streicher został uznany winnym zarzutu czwartego, tj. zbrodni przeciwko ludzkości. Z trzech pierwszych zarzutów został uniewinniony. Jako wydawca pisma „Der Stuermer", popierał on politykę Hitlera i podżegał do mordów i rabunków. Zatruł on Niemców jadem nienawiści rasowej i wzywał naród niemiecki do prześladowania Żydów. Fakt, że Streicher wzywał do eksterminacji Żydów w okresie, w którym Żydzi we wschodniej Europie byli mordowani w najokrutniejszy sposób, stanowi zbrodnię przeciwko ludzkości, przewidzianą w statucie Trybunału.

FUNK

Wilhelm Funk, b. minister finansów i prezydent Banku Rzeszy, został uznany winnym zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości. Funk należał do doradców Hitlera w sprawach gospodarczych. Brał on bezpośredni udział w przygotowaniach gospodarczych, które poprzedziły napad na Związek Radziecki. Pod jego kierownictwem drukowano w Niemczech ruble rosyjskie na długo przed zaatakowaniem Związku Radzieckiego. Jest on współodpowiedzialne za rabowanie mienia żydowskiego. Jako prezes Banku Rzeszy wiedział on o tym, że kosztowności rabowane u Żydów umieszczano w skarbcu bankowym. Funk brał również udział w organizowaniu pracy przymusowej dla obywateli krajów okupowanych. Lecz Trybunał doszedł do przekonania, że Funk w dziedzinie gospodarczej był zależny od Goeringa, co należy uważać za okoliczność łagodzącą.

(DALSZY CIĄG NA STR. 4-EJ)

Za co odpowie arcybiskup Zagrzebia

BELGRAD (PAP). Przed Trybunałem ludowym Chorwacji rozpoczęła się rozprawa przeciwko arcybiskupowi Zagrzebia. Odczytując pierwszą część aktu oskarżenia, która obejmuje zdradziecką działalność arcybiskupa w czasie okupacji, oskarżyciel publiczny zaznaczył, że bez pomocy organizacji Ustaszi nie udałoby się niemieckim i włoskim imperialistom opanować całkowicie kraju. Prokurator podkreślił, że w ciągu walk o niepodległość współpraca Ustaszi z imperialistami niemieckimi i włoskimi wzrastała stale. Oskarżony w czasie wojny nawiązał ścisły kontakt z Niemcami i Włochami współpracując z nimi i ofiarując im pomoc. Wiosną 1945 r., gdy armia jugosłowiańska oswobadzała kraj, oskarżony współpracował z antyrządowymi grupami, mającymi na celu obalenie demokratycznego ustroju w Jugosławii.

Czy złożyłeś daninę na Dar Narodowy dla Warszawy

W kilku wierszach

— W Pradze podpisana została czechosłowacko-jugosłowiańska umowa handlowa, na podstawie której Czechosłowacja dostarczać będzie Jugosławii maszyn, wyrobów metalowych, elektrotechnicznych i chemicznych w zamian za rudę, metale, drzewo i produkty rolnicze.

— Ogłoszono decyzję rządu Jugosławii o nabyciu przez państwo wszystkich akcji banków kredytowych, rzemieślniczych, spółdzielczych i rolnych.

— Od 6 października w brytyjskiej strefie Niemiec zniesiona zostanie całkowicie godzina policyjna.

— Agencja Tass podaje z Kairu informację o przybyciu do Aleksandrii (Egipt) transportu angielskiego z 4 tysiącami żołnierzy.

— Do Moskwy przybyła na zaproszenie związku zawodowego kolejarzy radzieckich delegacja związku zawodowego kolejarzy szwedzkich.

Trzęsienie ziemi w Persji?

Obsługa sejsmograficzna krakowskiego obserwatorium astronomicznego zanotowała dnia 29 września słabsze trzęsienia ziemi podobne do trzęsienia z dnia 12 września. Trzęsienie zaczęło się o godz. 5,24 przy czym ognisko jego odległe było o około 3.000 km (prawdopodobnie w Persji). Ruchy ziemi trwały około 60-ciu minut.

Dziesiątki tysięcy hitlerowców
czeka na procesy

NORYMBERGA Wyrok w procesie norymberskim postawił władze okupacyjne w Niemczech wobec pewnych trudności natury prawnej. Nie wiadomo mianowicie co zrobić z dziesiątkami tysięcy hitlerowców, znajdujących się obecnie w więzieniach i obozach koncentracyjnych, którzy byli ściśle związani z reżimem a jednak nie mogą być, z braku podstaw prawnych, formalnie zaliczeni do zbrodniarzy wojennych.

Jak wiadomo Trybunał Międzynarodowy w części wyroku dotyczącej organizacji hitlerowskiej uznał kierownictwo NSDAP, formacje policyjne SS i SD oraz Gestapo za organizacje zbrodnicze. Jednakże członkowie tych organizacyj, którzy udowodnią, że nie znali celów tych organizacji i nie wiedzieli o ich zbrodniczej działalności, nie będą ponosili odpowiedzialności.

Jest wielu Niemców, którzy służyli podczas wojny na odpowiedzialnych stanowiskach wojskowych albo na stanowiskach organizatorów gospodarki wojennej i nie należeli do żadnej z organizacji, uznanych za zbrodnicze. Jeśli się oprzeć na precedensie stworzonym przez wyrok Trybunału w sprawie Schachta i Papena, ludzie ci powinni być wypuszczeni na wolność. Z drugiej strony ze względów bezpieczeństwa jest to rzecz bardzo ryzykowna i niebezpieczna.

Jeżeli ma być ustalona indywidualna odpowiedzialność każdego hitlerowca, to musi być uruchomiony olbrzymi aparat śledczy i sądowy dla zbadania wszystkich spraw. W kołach prawniczych w Norymberdze przypuszczają, że Sojusznicza Rada Kontrolna w Berlinie będzie musiała wydać specjalne rozporządzenie w tej sprawie i zorganizować aparat sądowy, któryby zajął się tymi sprawami.

„Bez silnej Polski nie byłoby silnej Czechosłowacji"...
Min. Lausman o stosunkach polsko-czeskich

PRAGA (PAP). W mieście Mutenice na Morawach odbył się w niedzielę zjazd czeskich socjal - demokratów z kilku powiatów morawskich. W zjeździe tym wziął udział czeski minister przemysłu Lausman, który wygłosił przemówienie, poświęcone stosunkom wewnętrzno - politycznym w Czechosłowacji. W przemówieniu swym poruszył minister Lausman zagadnienie stosunków czesko - polskich, oświadczając m. in.: „Zawsze dążyliśmy do tego, aby żyć z Polakami w przyjaźni. W ostatnich czasach wzajemne zrozumienie przejawiło się niejednokrotnie po obydwu stronach. Zrozumienie to odgrywać będzie swoją rolę w dalszym rozwoju naszych stosunków. Dotychczas wciąż aktualną jest ocena stosunków czesko - polskich według słów Tomasza Masaryka: „Bez silnej Polski nie byłoby silnej Czechosłowacji, a silna nawet Czechosłowacja nie mogłaby się rozwijać bez silnej Polski".

Bułgaria i Rumunia
zapłacą odszkodowania wojenne

PARYŻ (PAP). Komisja gospodarcza dla państw bałkańskich przyjęła 9 głosami przeciwko 4 kompromisową propozycję Francji, domagającą się zapłacenia przez Bułgarię odszkodowania w wysokości 75 proc. wartości strat poniesionych przez Narody Zjednoczone w czasie wojny na terytorium Bułgarii. Komisja ta wyraziła również zgodę na rekompensatę strat wojennych przez Rumunię w wysokości 75 proc. wartości.

Komisja gospodarcza dla Włoch zgodziła się również na zapłacenie odszkodowania w wysokości 75 proc.

Na posiedzeniu komisji polityczno - terytorialnej dla Bułgarii odrzucono poprawkę Grecji domagającą się „zmian strategicznych" na granicy bułgarsko - greckiej. Delegat radziecki wystąpił z oskarżeniem, iż rząd grecki walczy z własnym narodem i oświadczył, że Grecja nie potrzebuje obawiać się agresji ze strony demokratycznej Bułgarii. Przedstawiciel W. Brytanii poparł stanowisko Grecji.

SPRAWA TRIESTU W ZAWIESZENIU

PARYŻ (PAP) Po 15 posiedzeniach komisja włoska nie powzięła ostatecznych decyzji w sprawie Triestu. Przestudiowała ona łącznie 5 projektów, w tej liczbie 4 przedstawione przez Wielką Czwórkę i jeden przez Jugosławię.

Na wtorkowym posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w tej sprawie. Delegat Stanów Zjednoczonych zmodyfikował nieco swą propozycję, określając [illegible]ie granice wolnego terytorium na południu. Delegat radziecki Wyszyński [illegible] że [illegible] amerykańska zmierza do ograniczenia projektu rady ministrów spraw zagranicznych.

Przedstawiciel W Brytanii poparł propozycję amerykańską.

Iran domaga sie odwołania
skompromitowanych dyplomatów angielskich

LONDYN (PAP). Ambasador irański w W. Brytanii Taqizadeh zakomunikował gabinetowi brytyjskiemu, iż rząd Iranu uznał zapewnienie brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że sekretarz ambasady brytyjskiej w Teheranie Trott i urzędnik konsulatu Gault nie mają nic wspólnego z powstaniem szczepów bachtiaryjskich w południowej części kraju, za niewystarczające.

Rząd irański ponowił swe żądanie, aby urzędnicy ci zostali niezwłocznie odwołani z zajmowanych stanowisk i oczekuje podjęcia odpowiednich kroków ze strony rządu brytyjskiego.

Trudna sytuacja postępowych katolików
po mowie de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). Ministrowie, należący do republikańskiego ruchu ludowego (MRP) z premierem Bidault na czele, odbywają narady, żeby zająć stanowisko wobec sytuacji stworzonej przez niedzielne wystąpienie gen. de Gaulle, w którym potępił on projekt nowej konstytucji. Przywódcy MRP pragną zażegnać skutki tego wystąpienia, zagrażającego ich kandydaturom w przyszłych wyborach. 6-go października Bidault ma wystąpić z przemówieniem na temat konstytucji. Partie opozycyjne z Herriotem na czele zażądały odroczenia posiedzeń parlamentu dla umożliwienia przeprowadzenia kampanii wyborczej przed referendum, które ma się odbyć 13 października.

Odznaka Dywizji Kościuszkowskiej
dla zasłużonych żołnierzy

W najbliższym czasie wydane zostaną odznaki pamiątkowe 1-szej Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Odznaka ta ma na celu — jak mówi jej statut — „upamiętnienie bohaterskich czynów I Warszawskiej Dywizji Piechoty, która była zaczątkiem Odrodzonego Wojska Polskiego".

Prawo do otrzymania odznaki posiadają:

a) każdorazowy dowódca dywizji i jego zastępca do spraw polit.-wych.,

b) oficerowie i szeregowi, którzy w szeregach Dywizji brali udział w bojach na sławnym szlaku Lenino—Berlin przez okres 3 miesięcy,

c) ranni w bojach I-ej W. D. P.,

d) osoby wojskowe i cywilne, wyjątkowo zasłużone dla I-szej W. D. P.

Odznakę nadaje Komisja w składzie: dowódca dywizji, jego zastępca do spraw polityczno-wychowawczych oraz 3 oficerowie, najstarsi stopniem Kościuszkowcy.

— — o — —

Chorzy wracają do ojczyzny

Ze Szwecji przybył do Gdyni transport 50 gruźlików. Są to byli więźniowie polityczni, zabrani w 1945 roku przez Szwedzki Czerwony Krzyż z obozów koncentracyjnych w Niemczech do Szwecji, gdzie przebywali dotychczas pod opieką lekarską.

Transport spotkał się z serdeczną opieką. Chorych przewieziono ambulansem na oddział chorób płucnych do Kochorowa, skąd zostaną przekazani do dalszego leczenia, względnie na własne żądanie będą mogli powrócić do domu.

Henry Wallace jest przyjacielem Polski

Komentarze londyńskie do mów Wallace'a i Churchilla

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Londyn, we wrześniu 1946 r.

Na wiadomość o ustąpieniu Wallace'a, a właściwie o udzieleniu dymisji ministrowi handlu przez przerażonego prezydenta Trumana, akcje na giełdzie nowojorskiej raptownie skoczyły w górę. Wall Street (giełda amerykańska) od kilku tygodni przeżywająca kryzys, nawiedzona trzykrotnym spadkiem kursów, równającym się niemal krachowi z roku 1929, nagle odżyła i nabrała sił kiedy dowiedziała się, że w Białym Domu i w rządzie Stanów Zjednoczonych wzięły górę żywioły, hołdujące polityce „twardej ręki" wobec Rosji. Giełda londyńska (City) nie reagowała natomiast na amerykańskie przesilenie rządowe: nabyła już sporo odporności na kaprysy Wall Street. Ale City nie reagowało i dnia poprzedniego na wydarzenie bliższe własnego domu, na mowę Churchilla, wygłoszoną w Zurychu, dokoła której niektóre czynniki usiłowały narobić tyle hałasu, co dokoła słynnej mowy w Fulton.

Przemówienie Wallace'a było zdarzeniem światowej wagi i pozostawiło po sobie pamięć i ślady. Kosztowało go utracenie urzędu, ale wzmocniło jego pozycję w opinii krajowej i zagranicznej. Peroracja Churchilla minęła prawie bez echa i nie poprawi szans konserwatystów w opinii brytyjskiej, ani nie zbliży powrotu Churchilla do władzy.

Wallace chce Stany Zjednoczone sprowadzić z manowców polityki siły i koalicji antysowieckiej na drogę porozumienia i współpracy trzech wielkich mocarstw, na drogę, wytyczoną przez Roosevelta. Churchill, uczestnik narad Wielkiej Trójki wojennej i współautor porozumień w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, chce aby Anglia wycofała się bez reszty z drogi, na którą on sam, Churchill, wprowadził swój kraj; Churchill stara się chwiejną i błądzącą politykę zagraniczną rządu Attlee zepchnąć na niebezpieczne bezdroża bloku zachodniego i anglosaskiego.

I jeden i drugi oddali usługę sprawie pokoju. Wallace — ostrzeżeniem, Churchill — ujawnieniem, raz jeszcze niebezpiecznych dla utrwalenia pokoju planów.

KRYTYKA W LONDYNIE

Jak się rzekło, reakcja brytyjskiej opinii na zurychskie przemówienie Churchilla była bardzo słaba. Organ rządzącej Partii Pracy „Daily Herald" ograniczył się do podania kilku zdań z mowy i do krótkiej notatki nazajutrz, że „rząd nie był poinformowany o mowie p. Churchilla i, że p. Churchill nie zasięgał opinii rządu przed jej wypowiedzeniem".

Cierpko, ale jasno odezwał się „Times" pisząc: „Wielu będzie widziało w słowach p. Churchilla apel nie o Stany Zjednoczone Europy, lecz o Stany Europy Zachodniej. Jeżeli Rosja wstąpi do zamierzonej Rady Europy, wszystko będzie w porządku, powiada p. Churchill. Na to można odpowiedzieć, że jeżeli istnieje możliwość udziału Rosji, to całe przedsięwzięcie jest zbyteczne. Nie powiedział p. Churchill tego wyraźnie, ale oparł całe swoje rozumowanie na przesłance, że Europa jest bezpowrotnie podzielona na Wschód i Zachód".

„Times" twierdzi, że taki pogląd jest sprzeczny z polityką rządu brytyjskiego, który „nie stracił jeszcze nadziei i nie stać go na to, aby tę nadzieję stracił, że uda się uniknąć podziału Europy i świata całego na dwie części. Rząd angielski nie stracił nadziei na to, że Niemcy będą nieczynną siłą w grze równowagi Wschodu przeciwko Zachodowi lub pionkiem, przerzucanym przez obie grupy, lecz państwem zjednoczonym, które pod wspólną kontrolą będzie wzmacniało i uosabiało jedność kontrolujących mocarstw. W tej ciężkiej pracy nie pomoże przemówienie w Zurychu".

Niewiele ten komentarz różni się od tego, co powiedział jeden z czołowych polityków Francji, do której przecież Churchill zwracał się ze swoim pomysłem oparcia jedności Europy na porozumieniu francusko-niemieckim. „Jest to znowu 1919 rok. Ciekaw jestem, co Churchill 1940 roku myśli o Churchillu z roku 1946".

UZNANIE DLA WALLACE'A

Zaś o mowie Wallace ten sam „Times" był zdania, że to, co Wallace powiedział o stosunku Ameryki do Zw. Radzieckiego, było oczywiście słusznie przeznaczone dla potępienia szaleńczych wybryków uczuć antyrosyjskich, które znamionowały ostatnio pewną część amerykańskiej prasy i radia amerykańskiego". W języku „Timesa" jest to wyraźne potępienie amerykańskiej kampanii polityki antyrosyjskiej. „Times" w tym wypadku jest odzwierciedleniem coraz liczniejszych kół brytyjskich, wewnątrz Labour Party i poza stronnictwem rządowym, które podzielają obawy Wallace'a i wielu polityków po obu stronach Oceanu przed groźnymi dla spokoju skutkami kampanii antyradzieckiej.

Zdanie lewicy i odłamu Partii Pracy, wyrażającego niezależną opinię wobec dyplomacji Bevina, doskonale oddaje niedzielne pismo „Reynolds News", stwierdzając — nota bene — że Wallace właściwie atakował własny rząd i własne społeczeństwo, zaś pod adresem W. Brytanii użył krytycznych wyrazów tylko mimochodem. „Alternatywę do polityki, której domaga się Wallace, naszkicował p. Churchill — odbudowę Niemiec, jako mocarstwa europejskiego w bloku antyrosyjskim".

CZY WALLACE TWORZY NOWĄ PARTIĘ?

Wallace ustąpił z rządu. Nie będzie brał udziału w kampanii wyborczej demokratów, którym przepowiada się w listopadzie porażkę w głosowaniu na członków Izby Reprezentantów. Jest wolny nie tylko od urzędu, ale i właściwie od swojej partii, której przywódcą właściwym jest dzisiaj Byrnes, przesłaniający słabego i tracącego prestiż Trumana. Czy Wallace stworzy nowe stronnictwo, amerykańską Labour Party, przy udziale komitetu akcji politycznej wielkiej centrali zawodowej CIO?

Przypominam sobie rozmowę na ten właśnie temat z Wallacem w Waszyngtonie, na początku 1944 r., kiedy Roosevelt po raz czwarty miał stawać do wyborów prezydenta. Przedwcześnie zmarły Sidney Hillman, jeden z twórców CIO, organizował właśnie swój Komitet akcji politycznej. Ówczesny wiceprezydent Wallace uchodził za kandydata demokratów w nowych wyborach mimo sprzeciwu prawicy partii demokratycznej. Jeszcze nie było słychać o Trumanie.

Zapytałem Wallace'a, czy sądzi on, że Komitet Hillmana będzie początkiem trzeciej masowej partii. Wallace nie udzielił odpowiedzi kategorycznej. Stwierdził jedynie, że w każdym razie przed wyborami nie będzie się tworzyło nowego stronnictwa. Potwierdził pośrednio przewidywania, że po zwycięskich wyborach Roosevelta w 1944 roku i po zakończeniu wojny, może nastąpić reorganizacja życia politycznego Stanów i, że linia podziału nie będzie biegła tradycyjnym szlakiem między demokratami a republikanami, lecz między prawicą a lewicą.

Czy ta chwila teraz właśnie nastąpiła?

WALLACE O SPRAWACH POLSKICH

Z tej rozmowy z Wallacem pozwolę sobie przytoczyć jeszcze jeden charakterystyczny ustęp: „A czy na pewno będziecie mieli po wojnie w Polsce rząd demokratyczny — pytał Wallace z niepokojem i to dwukrotnie. — Bijemy się przecież o wolność i o prawa człowieka wszędzie na świecie. Nie dobrze u was było przed wojną. Musicie zmienić wasz system rządzenia...".

Do Waszyngtonu przyjechałem na kilka dni podczas krótkotrwałego pobytu w Stanach. Antoni Słonimski prosił mnie przed wyjazdem z Londynu, abym postarał się wręczyć Wallace'owi egzemplarz miesięcznika pt. „Nowa Polska" z jednym z artykułów Wallace'a, które tak walnie przyczyniły się do ustalenia ideologicznych celów wojny — budowy nowego, lepszego świata w tym „stuleciu prostego człowieka". Chciałem poza tym powiadomić Wallace'a, że jego mowy i artykuły są szeroko rozpowszechnianie przez podziemną prasę demokratyczną w Polsce okupowanej i, że są podnietą do walki i oporu.

Wallace był wówczas jeszcze wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych, a łączą się z tym obowiązki przewodniczącego senatu. Był wyjątkowo zajęty wobec udziału Roosevelta w konferencji w Teheranie. Nie musiałem jednak długo czekać na rozmowę. Wyznaczono mi ją nazajutrz po zgłoszeniu się i po przedstawieniu sprawy, jaka mnie do wiceprezydenta sprowadza. Przyjął mnie Wallace w swoim pokoju w wielkim gmachu w pobliżu Kapitolu, gdzie mieszczą się gabinety senatorów USA. Prostota i skromność biura wiceprezydenta, łatwość dostępu do wysokiego dygnitarza wielkiego mocarstwa, szły w parze z prostotą i niewymuszoną serdecznością przyjęcia. Wallace był na prawdę wzruszony tym, że jego mowy drukuje się w Polsce Podziemnej z narażeniem życia tych, co szerzą jego poglądy i myśli.

Rozpytywał o nasz stosunek do Rosji. Nawoływał do porozumienia ze Związkiem Radzieckim, do zgody między dwoma sąsiedzkimi narodami — polskim i rosyjskim. „Nasze społeczeństwo musi wiedzieć jak najwięcej o ofiarach, męstwie i męczeństwie Polski Podziemnej" — powiedział na zakończenie rozmowy, kiedy przez piękne murawy parku pod Kapitolem szliśmy w kierunku siedziby senatu. „Nie dobrze, że my tu, w Ameryce, za mało wiemy, co to jest wojna i nie zdajemy sobie dostatecznie sprawy z okropności tej potwornej rzezi. Może to źle odbić się na nastrojach po wojnie, kiedy trzeba będzie wspólnym wysiłkiem budować pokój...".

Prorocze to były słowa. Spełniły się obawy Wallace'a. Autor „Stulecia Prostego Człowieka" stanął wobec tego na czele kampanii mającej na celu włączenie społeczeństwa amerykańskiego do wspólnego wysiłku dla budowy i umocnienia pokoju na świecie.

Jerzy Skalski

Polska wypowie się w sprawie Dunaju

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu komisji gospodarczej Bałkanów w czasie dyskutowania projektu art. 34 traktatu z Rumunią w sprawie uregulowania administracji Dunaju delegat Polski, dr. Łychowski złożył deklarację, w której podkreślił następujące punkty:

1) Polska jest wybitnie zainteresowana przyszłym uregulowaniem sprawy Dunaju ze względu na swoją bliskość terytorialną do tej rzeki oraz swe konkretne interesy handlowe.

2) Polska uważa, że uregulowanie sprawy Dunaju jest rzeczą państw nadbrzeżnych, niemniej z uwagi na to, że niektóre inne kraje poczyniły w tej mierze deklaracje. Polska zastrzega sobie prawo uczestniczenia we wszystkich porozumieniach międzynarodowych w sprawach Dunaju.

Konferencja Eisenhower — Sokołowski

BERLIN (ZAP). W niedzielę po południu gen. Eisenhower przybył do Berlina w towarzystwie gubernatora wojskowego w Niemczech gen. Mc Narney. Eisenhower odbędzie w Berlinie konferencję z marsz. Sokołowskim, głównodowodzącym radzieckich wojsk okupacyjnych oraz innymi przedstawicielami sojuszniczych armii.

Wywiad z tow. Dorotą Kłuszyńską

Muszą zniknąć „biedne dzieci"

Obradować nad tym będzie Kongres Dziecka

Jak pisaliśmy, czynione są przygotowania do zorganizowania Kongresu Dziecka. Redakcja Socjalistycznej Agencji Prasowej zwróciła się do jednej z organizatorek kongresu, zasłużonej działaczki, tow. Doroty Kłuszyńskiej, członka Zarządu RTPD z prośbą o udzielenie informacji o celach kongresu i ogólnej sytuacji dziecka w Polsce.

— Jaki jest cel przyszłego Kongresu Dziecka?

— Celem Kongresu jest zainteresowanie całego społeczeństwa zagadnieniem dziecka, które w czasie wojny najbardziej ucierpiało. Wychodzimy z założenia, że w okresie klęski pierwsza pomoc należy się dziecku. A bezsprzecznie okres przeżyty był okresem zagrażającym istnieniu narodu polskiego.

— Czego można spodziewać się od kongresu?

— Kongres Dziecka wytknie realne drogi wychowania dziecka w Polsce ludowej. Jeżeli dokonały się przeobrażenia w ustroju politycznym i gospodarczym, to do tych nowych zadań, wynikających z tych przeobrażeń — musi być przygotowany człowiek.

— Jakie są najpilniejsze problemy opieki nad dzieckiem?

— W Polsce przedwojennej — mówiąc obiektywnie — opieka nad dzieckiem robotniczym i miejskim była w pewnej mierze uwzględniona, ale dziecko wsi, dziecko chłopskie było poza nawiasem wszelkiej opieki państwa i społeczeństwa. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które ma tradycje długoletniej pracy, od zarania swojej działalności wypisało w swoim programie socjalistyczne wychowanie dziecka. Stało ono i stoi na stanowisku, że „biedne dzieci", będące „sumą" ustroju społecznego opartego na nieograniczonym wyzysku — we współczesnym ustroju demokratycznym nie mogą istnieć.

W najbliższym okresie należy objąć opieką sieroty, półsieroty, względnie dzieci ze skłonnościami przestępczymi. Jest to konieczna profilaktyka przed budowaniem więzień. Drugie zadanie — to walka o ratowanie zdrowia dziecka. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przeszło 1 milion dzieci jest w Polsce chorych na gruźlicę, to zrozumiemy wagę tego zagadnienia. Dalej, należy umożliwić wszystkim dzieciom korzystanie ze szkół, świetlic, czytelni, zabaw sportowych i t. d. Nie wolno nam bagatelizować sprawy zdrowia psychicznego dzieci. Po strasznych przeżyciach okupacji nie ma prawdopodobnie w Polsce dzieci psychicznie zdrowych.

Dlatego ta strona higieny dziecka, która przed wojną w ogóle nie wchodziła w grę, obecnie wysuwa się na czoło zagadnień dziecka. Dziecko musi znaleźć odpowiednie miejsce w prawie rodzinnym. Samo uznanie przez prawo dzieci nieślubnych nie zamyka tego zagadnienia.

W Polsce jest w tej chwili 600 tys. sierot. Należy obmyślić najbardziej humanitarny plan wychowania tych dzieci. Powstaje problem, czy dzieci te mają być wychowane w Domach Dziecka, czy w rodzinach zastępczych. Wychowanie koszarowe jest przeciwne prawom naturalnym.

Całe zagadnienie łączy się, jak zwykle u nas, ze sprawą funduszów. Gdybyśmy chcieli sprawę tę rozwiązać w ramach budżetu państwowego, to potrzebne na ten cel miliardowe sumy nie dałyby się pomieścić w nim. Jednym z zagadnień chwili bieżącej jest także konieczność szybkiego wydania ustawy o opiece społecznej.

— A jakie są postulaty planu długofalowego?

— Jednym z zagadnień w planie długofalowym jest wypowiedzenie zdecydowanej walki alkoholizmowi wśród dzieci, który obecnie przedstawia się tragicznie. Kroniki sądowe stwierdzają, że przestępczość wśród dzieci jest olbrzymia. Izby zatrzymań odegrałyby tu ogromną rolę. Budowa ich jest konieczna. Wyrazem zdrowia moralnego będzie to, że z ulic naszych znikną młodociani handlarze, którzy dziś je zalegają. Aby to zagadnienie nabrało realnych form, trzeba nie tylko opieki nad dzieckiem, lecz i wychowania rodziców, którzy nie zawsze stoją na wysokości zadania.

Rozmowę przeprowadził **A. R.**

— o —

Tow. Wiceprezydent Szwalbe o piekunem Studium Spółdzielczego

W Krakowie odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaciół Studium Spółdzielczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Na zebranie to przybył wiceprezydent KRN tow. Stanisław Szwalbe.

W zebraniu wzięli również udział liczni przedstawiciele świata naukowego Krakowa oraz spółdzielczych organizacji gospodarczych.

W ramach obrad uchwalono statut nowopowstałego towarzystwa oraz dokonano wyboru władz. Prezesem Towarzystwa wybrano jednogłośnie tow. wiceprezydenta Szwalbego, który od początku istnienia Studium, pierwszej w Polsce uczelni spółdzielczej na stopniu akademickim, otaczał je specjalną opieką i zainteresowaniem.

Wojewódzki Zjazd PPS w Poznaniu obraduje w obecności tow. Premiera i tow. Cyrankiewicza

W drugim dniu obrad Wojewódzkiego Zjazdu PPS dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego PPS wiceprezes tow. Drabowik. Omówił on znaczenie rozwoju Polskiej Partii Socjalistycznej na Ziemiach Zachodnich, szczególnie teraz, w okresie zakusów na nasze granice. Zakusom tym przeciwstawi się zdecydowanie cały naród polski, przede wszystkim Polska Partia Socjalistyczna, która z każdym dniem wzrasta i tężeje.

W obradach nadal uczestniczył tow. Premier Osóbka-Morawski, który zwiedził państwową fabrykę superfosfatów w Luboniu. Tow. Premiera powitano z całą serdecznością. Z okazji jego pobytu w Luboniu robotnicy nadali jednemu z odbudowanych dźwigów fabrycznych imię „Edward".

W ciągu obrad odbyła się dyskusja nad referatem politycznym tow. Premiera, po czym zabrał głos tow. wiceminister Dietrich i w starannie opracowanym referacie omówił podstawę zagadnienia życia gospodarczego Polski.

W międzyczasie weszli na salę sekretarz generalny CKW PPS tow. Cyrankiewicz oraz drugi sekretarz CKW — tow. Ręczek, powitani gorąco przez zebranych delegatów.

Władze wojewódzkie Partii przystąpiły z kolei do składania sprawozdań za miniony okres pracy. Jak podniesiono, PPS na terenie województwa poznańskiego poszczycić się może bardzo poważnymi sukcesami.

Na zakończenie zabrał głos tow. Premier Osóbka-Morawski, udzielając wyjaśnień co do pracy PPS w okresie stabilizowania stosunków w Polsce. Słowa Premiera umocniły jeszcze bardziej zebranych w przekonaniu o słuszności drogi, jaką idzie PPS w realizowaniu wielkich zadań Polski Odrodzonej.

Toteż pożegnanie opuszczającego salę tow. Premiera poprzedzone przemówieniem przewodniczącego tow. Drabowika, zamieniło się w gorącą manifestację przywiązania do władz naczelnych stronnictwa i Rządu Jedności Narodowej.

Nastroje zebranych spotęgowało jeszcze później przemówienie sekretarza generalnego CKW PPS tow. Cyrankiewicza, który w ogólnych liniach nakreślił stanowczą postawę PPS w walce o zjednoczenie narodu i sojusz i partii robotniczych.

Uchwalone przez zjazd rezolucje stają twardo na gruncie ostatnich uchwał Rady Naczelnej PPS, wyrażają pełne zaufanie do CKW PPS i potępiają wszelkie próby rozbicia jedności partii.

Na zakończenie zjazdu odbył się wybór nowych władz wojewódzkich PPS. Wybrani zostali tow. tow.: Artczak, Drabowik, Dewar, Gelert, Grajek, mgr Grosicki, Ilczuk, Kowalewski, dr Kuryłowicz, Kruszony, Nowak, Połak, Turfomowa, Włodek, Szukała i Zakrzewski.

Posiedzenie Prezydium KCZZ

W dniu 30 września rb. odbyło się posiedzenie Prezydium KCZZ, na którym omawiano sprawę powołania Komisariatu Cen, działalność Mieszanej Komisji Płac, kwestię udziału przedstawiciela KCZZ w obradach najbliższej sesji ONZ, oraz zagadnienie budowy Domu Związkowego.

W związku z terrorem stosowanym przeciw działaczom związkowym i demokratycznym przez rząd egipski — Prezydium KCZZ powzięło rezolucję protestacyjną.

Delegacja żydowska u Bevina

LONDYN (PAP). We wtorek delegacja żydowska z przewodniczącym Agencji Żydowskiej, Weizmannem na czele została przyjęta przez min. Bevina w obecności ministra kolonii Halla.

Jak stwierdza rzecznik Agencji Żydowskiej, rozmowy wtorkowe poświęcone były usiłowaniu dojścia do porozumienia w sprawie warunków uczestnictwa delegacji żydowskiej w konferencji palestyńskiej.

Popierajcie prasę socjalistyczną

Opinia moskiewska

o wojskach cudzoziemskich w niewrogich krajach

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Moskwa, koniec września 1946 r.

Pobyt wojsk narodów zjednoczonych na terytorium niektórych niewrogich państw po zakończeniu drugiej wojny światowej od dawna już stanowi przedmiot ożywionej dyskusji na łamach prasy światowej. Sprawa ta wysuwana jest na pierwszy plan nie tylko przez narody tych państw, dążące do usunięcia cudzoziemskiej „opieki" i wymagające uszanowania ich suwerenności narodowej, lecz również przez demokratyczną społeczność na obu półkulach świata, zainteresowaną gorąco w utrzymaniu trwałego pokoju. Oto dlaczego obserwatorzy pism moskiewskich powracają nieraz do zagadnienia jak najszybszej ewakuacji wojsk narodów zjednoczonych z państw nie wrogich, gdzie wojska te były skierowane wskutek konieczności wojennych.

Wniosek złożony przez delegata ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa, Andrzeja Gromykę, domagający się, by Rada zobowiązała członków Organizacji Narodów Zjednoczonych do przedstawienia dokumentacji na temat liczebności i rozmieszczenia wojsk cudzoziemskich w krajach nie wrogich, — został oceniony przez prasę radziecką i zagraniczne koła postępowe jako krok, sprzyjający normalizacji sytuacji międzynarodowej i podyktowany przez szczerą troskę o utrzymanie pokoju, cechującą stale działalność dyplomacji radzieckiej.

Miałem na ten temat szereg rozmów prywatnych z obserwatorami gazet moskiewskich i rozmaitymi działaczami radzieckimi, jak również z poszczególnymi korespondentami zagranicznymi w Moskwie. Obserwatorzy radzieccy podkreślają, że odrzucenie przez Radę Bezpieczeństwa wniosku rządu ZSRR było pozbawione wszelkiej podstawy i może być objaśnione tylko egoistycznym dążeniem pewnych imperialistycznych kół Anglii i Stanów Zjednoczonych do utrzymania w swym ręku baz wojskowych we wszystkich częściach świata i wykorzystania „polityki siły". Co się zaś tyczy twierdzeń delegata brytyjskiego Cadogana o tym, że wniosek radziecki postawiony został jakoby w celach „politycznej propagandy", to przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego solidaryzują się z punktem widzenia delegata polskiego ambasadora Langego, który całkiem słusznie podkreślił, że powoływanie się na „polityczną propagandę" ma zwykle miejsce wtedy, gdy stosuje się politykę gnębienia wolności słowa i odmawia się członkom Organizacji Narodów Zjednoczonych prawa zwracania się do Rady Bezpieczeństwa, gdy uważają to za niezbędne.

Tak samo niepoważne są usiłowania delegatów amerykańskiego, australijskiego i niektórych innych, zmierzające do wykazania, że wniosek radziecki nie podlega rozpatrzeniu w Radzie Bezpieczeństwa. Wystarczy pobieżnie zapoznać się z motywami i argumentami przedstawionym przez rząd radziecki, by dojść do jedynie możliwego wniosku o istotnym stanie rzeczy. Jeżeli większość członków Rady Bezpieczeństwa wypowiedziała się przeciwko wnioskowi ZSRR, to może to jedynie oznaczać, że w działaniach swoich kierują się oni nie troską o pokojową współpracę narodów, lecz chciwością o wzbogacenie i ekspansję monopolistycznych klik.

Niektórzy komentatorzy zagraniczno - polityczni, z którymi rozmawiałem, podkreślają, że reakcyjna prasa nieraz uzasadnia „politykę siły" i utrzymywanie cudzoziemskich wojsk na niewrogich terytoriach perspektywą „nowej wojny" i koniecznością „odpowiedniego przygotowania". Szczególnie popisuje się w tej dziedzinie dobrze znany rzecznik amerykańskich imperialistów Walter Lippman, forsownie rozwijający najróżniejsze „plany strategiczne" tego rodzaju. Taktyka ta została całkowicie zdemaskowana przez generalissimusa Stalina w jego odpowiedziach na pytania korespondenta „Sunday Times". Sternik państwa radzieckiego wykazał, że krzykactwem o nowej wojnie, której niebezpieczeństwo nie istnieje obecnie, wywiadowcy wojskowo - polityczni i nieliczni ich zwolennicy spośród osób cywilnych starają się wyrwać swoim kontrahentom jak najwięcej ustępstw, utrudnić na pewien czas redukcję budżetów wojskowych w najrozmaitszych krajach, by w ten sposób przeszkodzić szybkiemu wzrostowi bezrobocia.

Wystarczy rzucić okiem na mapę geograficzną, by stwierdzić, jak ogromnych terytoriów i ilu setek milionów ludzi bezpośrednio dotyczy problem obecności wojsk cudzoziemskich na terytoriach niewrogich państw. Amerykańskie formacje wojskowe najrozmaitszych rodzajów broni znajdują się w Chinach, na Filipinach, w Indiach, Liberii, Egipcie, Islandii, Grenlandii, Brazylii, w Panamie, Chile, Urugwaju i innych krajach Ameryki łacińskiej. Bazy wojskowo - powietrzne i morskie Stanów Zjednoczonych rozrzucone są w Afryce Północnej na całym bliskim i środkowym Wschodzie, na wyspach Oceanu Atlantyckiego i Spokojnego (angielskich, portugalskich, australijskich), w Kajennie i t. d. Przypomnijmy, że tylko w czasie wojny Stany Zjednoczone stworzyły poza granicami swojego kraju z górą 450 dodatkowych baz. Wielka Brytania utrzymuje i w szeregu wypadków powiększa kontyngenty swoich wojsk w Egipcie, Iraku, Palestynie, Transjordanii i Indiach, Grecji, Indochinach, Libanie, Islandii, Danii, Turcji, Syjamie, Francuskich Indochinach, na wielu wyspach i t. d.

Jako przykład tego, do jak ujemnych i zgubnych następstw prowadzi utrzymanie wojsk sojuszniczych w niewrogich państwach, obserwatorzy radzieccy podają często sytuację w Chinach, gdzie obecność wojsk amerykańskich sprzyja rozpalaniu się wojny domowej i stanowi największą przeszkodę na drodze do zjednoczenia narodowego. Mieszanie się Amerykanów do wewnętrznych spraw chińskich i popieranie przez nich sił reakcyjnych od dawna wywołuje energiczne protesty nie tylko milionów Chińczyków, lecz również demokratycznego odłamu społeczeństwa USA i innych państw. Wcale nie przypadkowo generalissimus Stalin w odpowiedziach swoich na pytania Aleksandra Wertha wskazał, że uważa szybkie wycofanie wszystkich amerykańskich wojsk z Chin za niezbędny warunek przyszłego pokoju.

Grecja, gdzie klika faszystowsko-monarchiczna, otaczana opieką przez 100-tysięczną armię angielską, gnębi bohaterski naród grecki, stanowi również jaskrawy przykład polityki siły, prowadzącej do najbardziej opłakanych skutków. Wiadomo również, że sprawa pobytu sojuszniczych wojsk stała się zasadniczym problemem narodowym w Egipcie, Iraku, Islandii, Indiach, gdzie z każdym dniem pogłębia się masowy ruch zmierzający do zlikwidowania przemocy cudzoziemskiej.

Próby rządu angielskiego i amerykańskiego, zmierzające do zalegalizowania na dłuższy okres czasu pobytu ich wojsk w Islandii, Egipcie, Syrii i innych krajach, wzbudzają falę oburzenia ogólno - narodowego; są one odrzucane przez wszystkich, którzy nie stoją na usługach cudzoziemców. W ten sposób stanowisko większości członków Rady Bezpieczeństwa, która odmawia przyjęcia wniosku radzieckiego, nie wyczerpuje w żadnym wypadku tego zagadnienia. Niechęć do zaspokojenia elementarnych wymogów sprawiedliwości i zrobienia niezbędnego kroku w kierunku zabezpieczenia trwałego pokoju jest surowo osądzana przez całą postępową społeczność międzynarodową.

G. JEZIERSKI

20 tomów z procesu w Norymberdze

— Dzieło o procesie norymberskim obejmować będzie 20 tomów i wydane zostanie w kilku różnych językach. W niemieckiej wersji będzie ono miało ok. 16.500 stron. Pierwszy tom wyjdzie z druku już w najbliższych dniach.

Norymberga



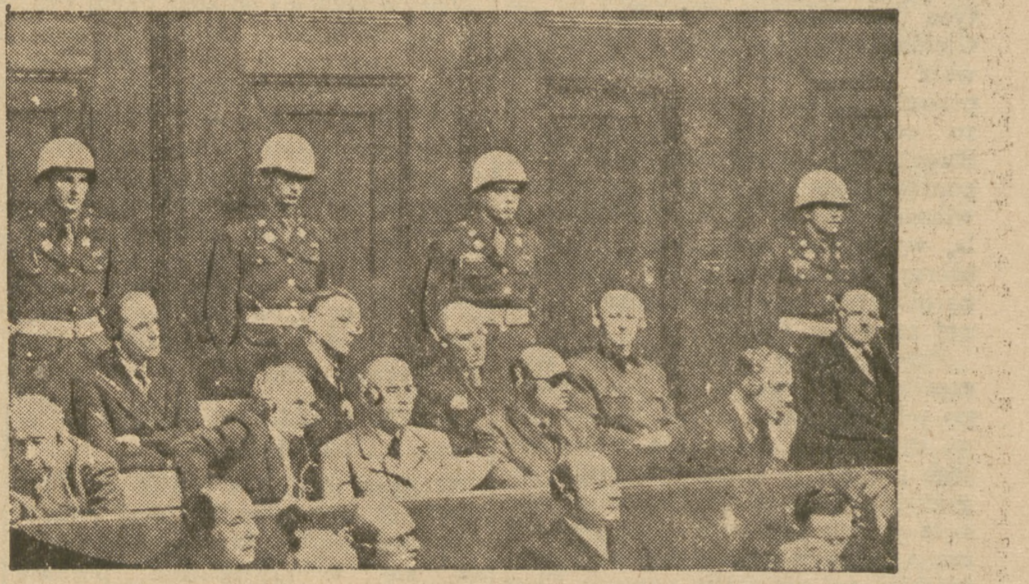


W sławnym dziś mieście, jak widać na zdjęciu obok „niemal" zburzonym, w jednej ze starych ocalałych kamienic, znaleźli mieszkanie i „czułą" opiekę niemieccy zbrodniarze wojenni. Co pół minuty strażnicy zaglądają do cel, aby sprawdzić czy więźniom coś się nie stało.

Na ławie...



Hans Frank — kat Polski na jednej z odpraw partyjnych w Norymberdze. Obok towarzysze i koledzy.



Tenże Frank spoza ciemnych okularów przysłuchuje się rozprawie... również w Norymberdze. Obok towarzysze i koledzy.

Sentencja wyroku norymberskiego

(Dokończenie ze str. 2-ej)

SCHACHT

H. Schacht został uniewinniony z wszystkich 4 zarzutów. Trybunał doszedł do przekonania, że Schacht brał wprawdzie udział w organizowaniu państwa narodowo-socjalistycznego, lecz gdy poznał plany Hitlera zrobił wszystko, aby ograniczyć ich realizację. Stwierdzono, że Schacht przygotował bazę finansową dla zbrojeń niemieckich, lecz — zdaniem Trybunału — same zbrojenia bez spisku przeciwko pokojowi nie stanowią zbrodni po myśli statutu Trybunału. Schacht brał udział w przyłączeniu Austrii do Rzeszy i w okupowaniu Sudetów, lecz Trybunał doszedł do przekonania, że Schacht nie należał do bliskich i zaufanych współpracowników Hitlera. Od kwietnia 1936 r. Schacht zaczął stopniowo tracić swe wpływy i został usunięty w cień przez organizatora zbrojeń Niemiec, Goeringa.

DOENITZ

Karl Doenitz, b. głównodowodzący floty niemieckiej, został uznany winnym zarzutu drugiego i trzeciego, t. j. zbrodni przeciwko pokojowi i zbrodni wojennych. Trybunał w orzeczeniu swym stwierdza, że wojna podwodna, prowadzona przez Doenitza przeciwko brytyjskim statkom handlowym, nie jest przestępstwem, lecz wojna prowadzona przeciwko neutralnym statkom stanowi przestępstwo po myśli statutu Trybunału. Doenitz wydał rozkaz prowadzenia bezwzględnej wojny ze wszystkimi statkami handlowymi, które utrzymywały kontakt z Wielką Brytanią. W związku z tym niemieckie łodzie podwodne zatopiły wiele neutralnych statków handlowych, co stanowi przestępstwo wojenne. Doenitz jest również autorem rozkazu, polecającego marynarce niemieckiej, aby nie stosowała ogólnie przyjętych zasad wojny podwodnej. Doenitz zezwolił na wydanie rozkazu w sprawie rozstrzeliwania członków oddziałów sabotażowych „Commandos", gdy otrzymał stanowisko głównodowodzącego. Jako szef sztabu, a następnie jako głowa państwa, Doenitz miał zapewne informacje o stosunkach, panujących w obozach koncentracyjnych i na terenach okupowanych. Doenitz, jako szef państwa, wydał rozkaz kontynuowania wojny na froncie wschodnim.

RAEDER

Erich Raeder, b. głównodowodzący marynarki niemieckiej, został uznany winnym pierwszych trzech zarzutów, t. j. spiskowania przeciwko pokojowi, zbrodni przeciwko pokojowi i zbrodni wojennych. Autorem planu inwazji na Norwegię był Raeder, a nie Hitler. Przed wybuchem wojny brał on udział w pracach przygotowawczych do agresji. Domagał się on inwazji na Wielką Brytanię. W wojnie podwodnej stosował niedozwolone metody i wydał rozkaz atakowania statków neutralnych. Nie przeciwstawił się rozkazowi w sprawie rozstrzeliwania jeńców wojennych.

VON SCHIRACH

Baldur von Schirach został uznany winnym czwartego rodzaju zbrodni, t. j. zbrodni przeciwko ludzkości. Jako przywódca młodzieży hitlerowskiej, stosował on terrorystyczne metody wobec innych organizacji młodzieżowych, które nie chciały się podporządkować narodowym socjalistom. Stworzył on organizację „Hitlerjugend", w której wychowywano dzieci i młodzież na oddanych Hitlerowi bojowników narodowego socjalizmu. Schirach brał również bezpośredni udział w akcjach antyżydowskich w Wiedniu.

SAUCKEL

Fritz Sauckel został uznany winnym zarzutu trzeciego i czwartego, t. j. zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości. Sauckel zorganizował przymusową pracę w Niemczech dla obywateli krajów okupowanych. Jest on odpowiedzialny za warunki pracy i płacy deportowanych do Niemiec. Warunki te urągały wszelkim zasadom ludzkości.

JODL

Alfred Jodl został uznany winnym wszystkich 4 rodzajów zbrodni. Jako szef sztabu brał udział w przygotowaniu spisku przeciwko pokojowi i agresji. Jest on odpowiedzialny za sposób, w jaki operacje wojenne zostały przeprowadzone. W szczególności brał aktywny udział w opracowaniu agresji przeciwko Grecji, Jugosławii oraz brał czynny udział we wszystkich konferencjach, które poprzedziły napad na Związek Radziecki. Jodl podpisał rozkazy rozstrzeliwania członków oddziałów „Commandos" i jeńców wojennych.

VON PAPPEN

Franz von Pappen został uniewinniony ze wszystkich 4 zarzutów. Trybunał w orzeczeniu swym stwierdził, że Pappen dopomógł Hitlerowi w pierwszych tygodniach 1933 roku do zdobycia władzy. Jako kanclerz, a następnie zastępca kanclerza gabinetu, który już miał charakter narodowo-socjalistyczny, współpracował on z Hitlerem i okazywał mu swe poparcie. Następnie jako ambasador niemiecki w Austrii wmieszany był w intrygi narodowych socjalistów w Austrii i donosił o nich rządowi niemieckiemu. Trybunał jednak uznał, że nie było dostatecznych dowodów stwierdzających, że Pappen zmierzał do okupacji Austrii przy użyciu siły. Następnie wycofał się Pappen do prywatnego życia do chwili, w której został zamianowany ambasadorem niemieckim w Turcji. Pappen niewątpliwie brał udział w wielu intrygach i szantażach, lecz — zdaniem Trybunału — w statucie nie jest przewidziana kara za tego rodzaju przestępstwa.

SEYSS INQUART

Seyss-Inquart, b. kanclerz austriacki i gubernator Holandii, został uznany winnym zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości oraz zbrodni wojennych. Będąc kanclerzem austriackim, organizował on pogromy żydowskie, deportacje Żydów do obozów koncentracyjnych i zarządził konfiskatę ich mienia, współpracował ściśle z Gestapo. Podczas jego rządów w Austrii, przeciwników reżimu hitlerowskiego wysyłano do obozów koncentracyjnych i wydawano w ręce Gestapo. Jako zastępca generalnego gubernatora Polski, Seyss Inquart oświadczył w listopadzie 1939 roku, że Polska powinna być administrowana w ten sposób, aby wszystkie siły gospodarcze Polski służyły celom Niemiec. Popierał on prześladowania Żydów w Polsce i przyczynił się do masowych mordów wśród inteligencji polskiej. Jako wysoki komisarz niemiecki w Holandii Inquart żelazną ręką zdusił wszelką opozycję przeciwko okupacji niemieckiej. Oświadczył on, że konwencja genewska jest przestarzała i podporządkował całe życie gospodarcze Holandii potrzebom Niemiec. Brał on dobrowolnie udział w przestępstwach przeciwko ludzkości.

SPEER

Albert Speer, minister zbrojeń został uznany winnym z zarzutu trzeciego i czwartego, t. j. zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości. Trybunał stwierdził, iż objął on stanowisko ministra zbrojeń dopiero podczas wojny i wobec tego nie brał udziału w spisku przeciwko pokojowi. Należał on do niewielu ludzi, którzy mieli odwagę powiedzieć Hitlerowi, iż wojna jest przegrana i rozporządzeniami swoimi sabotował dalsze prowadzenie działań wojennych. Starał się on niedopuścić do zupełnego zniszczenia przemysłu na terenach okupowanych i w Rzeszy. Jako szef organizacji Todta zmuszał on deportowanych robotników do pracy przymusowej w przemyśle niemieckim.

NEURATH

B. protektor Czech i Moraw Neurath, został uznany winnym wszystkich czterech zarzutów, t. j. spiskowaniu przeciwko pokojowi oraz zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości i zbrodni wojennych. Jako b. niemiecki minister spraw zagranicznych doradzał on Hitlerowi wycofanie się z Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej i wpłynął bezpośrednio na decyzję Hitlera w sprawie wkroczenia do Nadrenii. Jako minister bez teki, brał on czynny udział w przygotowaniach do wojny napastniczej. W protektoracie Neurath zaprowadził niemieckie ustawy rasistowskie i cały potencjał gospodarczy Czech i Moraw użył dla przygotowania wojny na Wschodzie. Trybunał uznał, iż wprawdzie podczas sprawowania rządów w Czechach przez Neuratha popełniono wiele przestępstw wojennych i przeciwko ludzkości, lecz w wielu wypadkach Neurath użył swego osobistego wpływu w Gestapo i w formacjach SD, aby zwolnić patriotów i studentów czechosłowackich. W roku 1941 Hitler zawezwał do siebie Neuratha, czyniąc mu wyrzuty, iż rządy jego są zbyt łagodne.

FRITSCH

Zastępca Goebbelsa pod koniec wojny — Hans Fritsch, został uznany winnym zarzutu trzeciego i czwartego, t. j. zbrodni wojennych przeciwko ludzkości. Trybunał uznał, iż stanowisko, jakie zajmował Fritsch jako kierownik propagandy radiofonicznej, było ściśle podporządkowane rozkazom ministra propagandy Goebbelsa i że on osobiście nie odegrał poważnej roli w kampanii propagandowej.

BORMANN

Martin Bormann, zastępca Hitlera, sądzony zaocznie, został uznany winnym zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych. Trybunał uznał, iż Bormann zaczął wywierać wpływ na Hitlera dopiero, kiedy został przewodniczącym kancelarii Rzeszy w roku 1941, oraz kiedy zajął stanowisko sekretarza Hitlera w r. 1943. Opracował on program pracy przymusowej i wydał specjalne rozporządzenie w sprawie złego traktowania robotników obcokrajowców i jeńców wojennych. M. in. nakazał on użycie broni oraz wprowadził kary cielesne dla jeńców wojennych, wbrew ogólnie uznanym zasadom międzynarodowym. Bormann ponosi odpowiedzialność za linczowanie lotników sojuszniczych.

Sensacyjne rewelacje o agenturach Andersa we Francji

Biuro Nr 6 w Paryżu

utrzymuje ścisłą łączność z bandami leśnymi w Polsce

W ostatnim numerze wielkiego tygodnika francuskiego „Regards" zamieszczono wysoce sensacyjne rewelacje o armii Andersa we Francji. Obraz działalności andersowców ujęto w kilku artykułach, obficie zaopatrzonych w zdjęcia.

W pierwszym artykule, zatytułowanym „Armia buntowników we Francji", autor podaje, że 200.000 andersowców jest obecnie rozmieszczonych na terenach: Anglii, Belgii, Francji, Bliskiego Wschodu i Palestyny.

Z jakich elementów rekrutuje się owe 200.000 ludzi? — zapytuje autor artykułu. II Korpus składa się z 60 — 70% Niemców, Ukraińców, b. SS-manów i gestapowców faszystów jugosłowiańskich, węgierskich, estońskich, albańskich, którzy zbiegli przed plutonami egzekucyjnymi. Armia ta nazywa się polską, a w istocie jest najemna. Anders usadowił się w Ankonie (Włochy), podczas, gdy żołnierze jego rabują kraj.

Drugi artykuł zatytułowano „Uczniowie dyktatorów". Artykuł ten zajmuje się organizacją tzw. misji wojskowej Andersa we Francji. „Organizacje wojskowe i cywilne — stwierdza autor — które intrygują we Francji na rachunek „rządu" polskiego w Londynie, są liczne i dysponują poparciem całej międzynarodowej reakcji".

„MISJA „WOJSKOWA" W PARYŻU

Wojskowa misja likwidacyjna we Francji jest kierowana przez płk. Szymańskiego. Siedzibą jej jest Paryż, ale biura wojskowe przezornie umieszczono w Vincennes (przedmieście Paryża). Przed kim odpowiada ta misja? W istocie rząd francuski nie ma z nią nic wspólnego. Odpowiada ona przed brytyjską misją wojskową, która stworzyła tam poważną liczbę oficerów łącznikowych. Przedstawiciele misji pojawili się w Nicei, Clermont-Ferrand, Marsylii, a nawet w Brukseli i Baden-Baden.

Misja dysponuje II Oddziałem, którego zadaniem oficjalnie, jest walka przeciwko oszustwom, weryfikacja stopni wojskowych, utożsamianie jeńców Wehrmachtu, którzy podają się za Polaków. W istocie II Oddział kieruje całą propagandową pracą przeciwko Rządowi Jedności Narodowej.

BIURO Nr 6

Specjalnie doniosłe zadania ma Biuro Nr 6: zapewnienie łączności z Polską, posyłanie tam drogą nielegalną ludzi, którzy zajmą miejsce wśród grup terrorystycznych itp.

Potem idzie słynna „specjalna żandarmeria", zajmująca się nade wszystko nadzorem i aresztowaniem w razie potrzeby wojskowych, wyrażających chęć powrotu do kraju. Organizacje w Marsylii i Baden-Baden rozwiązano nie dawno, ale ich obserwatorzy pozostali na miejscu i zajmują się zamiast polityki, handlem dewizami, samochodami i innymi obiektami, dającymi lukratywne dochody.

Film o wielkiej Polce

Maria Curie Skłodowska na ekranie

Piękna książka Ewy Curie „Mme Curie" doczekała się przeróbki filmowej. I to przeróbki nie byle jakiej, stanowiącej jedno z najlepszych osiągnięć produkcji amerykańskiej. Film „Mme Curie" wyprodukowany przez wytwórnię Metro-Goldwyn-Meyer, wyreżyserowany jest przez Morvyna le Roy, który dał się już niejednokrotnie poznać jako jeden z najmniej amerykańskich reżyserów „Nowego Świata" (nielada to komplement!).

KTO GRA GŁÓWNE ROLE

W roli tytułowej występuje aktorka, która zaćmiła swą sławą wszystkie najgłośniejsze „stary", „vedetty" i „boginie filmowe" — złotowłosa Gveer Garson. Trzeba przyznać, że sława tej nauczycielki, która poczuła pewnego dnia powołanie aktorskie, jest w pełni zasłużona. Gveer debiutowała w udanym filmie „Goodbye, Mr. Chips" otrzymała nagrodę za „Prise and Predjulice", a w roku 1942 uznana została za najlepszą aktorkę amerykańską ze swą świetną kreacją jako „Mrs Miniver".

U jej boku występował wówczas mało jeszcze znany Walter Pidgem, który w filmie „Mme Curie" jako wykonawca roli prof. Piotra Curie stworzył kreację wprost znakomitą. Nie ulega wątpliwości, że para ta ma niewiele równych sobie w kinematografii współczesnej.

DOSKONAŁE MOMENTY

Okres studiów Marii Curie na Sorbonie, jej poznanie się z Piotrem, oświadczyny tego niewątpliwie wielkiego człowieka, który jednakże był znacznie zręczniejszym uczonym, niż amantem potraktowane są w filmie le Roy'a z wielkim taktem i dyskretnym humorem. Przedstawienie wspólnych doświadczeń państwa Curie, ich niezmordowanej walki o odseparowanie nowego pierwiastka — radu, ich ciężkiej fizycznej pracy — wszystko to przynosi niewątpliwie zaszczyt realizatorom i wykonawcom filmu. Niektóre zaś fragmenty, jak np. scena wizyty Kelwina w laboratorium państwa Curie, lub rozmowa Marii z początkującym dziennikarzem (amerykańskie „bóstwo kobiet" infantylny Vaa Johnson) odznaczają się prawdziwym pięknem i niekłamaną wzniosłością.

NIEUSTRZEŻONO SIĘ PRZED PŁYTKOŚCIĄ

Niestety jak każdy film, wyprodukowany za oceanem tak i film „Mme Curie" nie mógł do końca obronić się przed potężnym ciśnieniem „amerykanizmu". W pierwszej części filmu realizatorzy zdołali ustrzec się przed płytkością i tandetą amerykańskiego kiczu. Za to w drugiej części, od chwili tragicznej śmierci prof. Piotra Curie, pękły zapory taktu i umiaru i nastąpił prawdziwy zalew melodramatycznej szmiry. Urocza Gveer Garson zapoznaje nas z całym swym repertuarem płaczów, westchnień, szlochów i jęków, których musimy wysłuchiwać przez ładnych parę minut. Z wyżyn prawdziwej sztuki spadamy do normalnego poziomu produkcji amerykańskiej, co wywołuje nagle wstrząs przykry i niespodziewany.

Mimo te obiekcje stwierdzić trzeba, że film „Mme Curie" dobrze spełnia swą rolę popularyzacji życia i pracy naszej znakomitej rodaczki i przedstawiając Marię Skłodowską-Curie jako Polkę i patriotkę — oddaje nam znaczną przysługę propagandową za granicą.

—o—

W zbrojowni ludzkiego oka

Państwowe Zakłady Optyczne powstają z gruzów

Precyzyjne przyrządy optyczne są dla przeciętnego człowieka mniej więcej tym, czym — używając tak zwanego dalekiego porównania, jest dajmy na to befsztyk z cebulką dla ludożercy: wywołują podziw dla wspaniałości przedmiotu przy jednoczesnym braku znajomości procesu jego powstawania, a często zastosowania.

Każdy z nas wie zasadniczo np. o mikroskopie, że powiększa, przypuśćmy, 100 razy, że jest przyrządem bardzo dokładnym i drogim t.zn. wie akurat tyle, co dziennikarz udający się w celu zrobienia reportażu z Państwowych Zakładów Optycznych przy ul. Grochowskiej.

RUINY I ŻYCIE

Przy ul. Grochowskiej 330 rzuca się w oczy dużo gruzu z całego kompleksu gmachów, jakie przed wojną zajmowały tu P. Z. O. Pracuje nad jego wywożeniem, niezbyt się spiesząc 20 Niemców. Fabryka jak zwykle: wysadzona, 100 proc. zniszczeń, rabunek maszyn i urządzeń przez Niemców itd.

Zaraz obok uderza piękny szklany 5-cio piętrowy front budynku, który pachnie świeżą farbą, tętni stukiem, lśni świeżością i czystością. To rosnące z gruzów życie — nowy gmach. Dziś czynne jest tu dwie maszyny, w poniedziałek będzie czynnych 9, w listopadzie cały budynek zatętni pracą

— No dobrze — pytamy oglądając efektowny, ale zasadniczo pusty jeszcze gmach — to wszystko jest piękne, ale gdzie teraz idzie produkcja?

Przewodniczący Rady Zakładowej tow. Cyriak Stefan i zastępca technicznego kierownika fabryki Koneczny, uśmiechają się.

PRODUKCJA ŚCIEŚNIONA

— Oto nasze zakłady. — Pokazują na mały piętrowy domek stojący po drugiej stronie zawalonego gruzem podwórza.

Nie można robić żadnych porównań: przedwojenne wspaniałości i ta rudera.

Ze wspaniałości pozostały gruzy — a upór, energia i wola robotnika skoncentrowane w tym małym budynku uczyniły zeń symbol: kazały mu tworzyć. I właśnie dlatego powstaje dziś ten potężny nowy gmach świadczący o potędze pracy rąk roboczych.

Produkcja w tym małym budynku przy ul. Kamionkowskiej 13, wygląda jak mrowisko. Przechodzimy kolejno dział mechaniczny, idziemy obok skupionych przywartych do tokarek szarych postaci. Dział ten gnieździ się tutaj na kilkunastu metrach kwadratowych, a w nowym gmachu otrzyma jasną wielką salę.

Oglądamy następnie szlifiernię, gdzie na kręcących się za pomocą elektryczności „grzybkach" i „miseczkach" szlifuje się ręcznie wypukłe lub wklęsłe szkła okularowe.

W ciasnej izdebce polerowni na tej samej zasadzie poleruje się wyszlifowane uprzednio szkła. Różnica polega na tym, że na „grzybki", z poprzyklejanymi na nie szkłami, nakłada się specjalny kapturek. Szkła wysmarowane są specjalnym lakiem-smołą, „grzybek" kręci się, „kapelusik" się kiwa, a szkło się poleruje.

W polerowni precyzyjnej na t.zw. „centrówkach optycznych", jeden z robotników usiłuje wytłumaczyć mi, że soczewka, którą mi pokazuje, wtedy jest najlepiej wypolerowana, jeżeli widoczna w niej tęcza kolorów zmieni się w jednostajną barwę, lub jeżeli zabarwienie w ogóle zniknie. Drugi pracujący na „centrówce" pokazuje mi wirujący po soczewce punkcik świetlny.

— Jak będzie w środku, t.zn. że soczewka jest wyszlifowana dobrze. Rozumiesz pan?

— Wierzę wam na słowo — odpowiadam wymijająco.

„JAK ŁEPEK OD SZPILKI"

Pokazano mi jeszcze szklany punkcik na patyczku maleńki niczym „łepek od szpilki", jak to się u nas, laików mówi. Okazało się, że jest to jedna z sześciu soczewek stukrotnego obiektywu. Bardzo mi się podobała i oglądałem ją nawet przez lupę 12-krotną.

Ale te „indeferencje", „mikrony" i „dioptrie" są męczące i dlatego uważam, że kto siliłby się na opisywanie justowni t.zn. działu składania mechaniki z optyką — to tak jakby szukał igły w furze siana, albo chciał mieć pięcioraczki: próżny trud.

SZMERGIEL

Przejdźmy teraz do rzeczy bardziej realnych.

Czytaliśmy niedawno w prasie o przerwaniu produkcji szkieł okularowych w fabryce „Iwoka". Jak się okazuje, powodem tego kryzysu jest szmergiel (nie glaspapier). Jest to specjalny proszek (korund lub karborund) — minerał służący do polerowania, który ma tę bolesną cechę, że go nam obecnie brak. Istnieje obawa, że jeżeli P.Z.O. nie dostanie w przeciągu tygodnia szmerglów, może również przerwać produkcję szkieł okularowych, na którą zakłady są obecnie w głównej mierze nastawione.

P.Z.O. W OBRONIE LONDYNU

A byłoby niedobrze, gdyby się tak stało. Wyroby bowiem P.Z.O. słynne były na całym świecie, i konkurowały z najsłynniejszymi zagranicznymi firmami optycznymi. I tak np. nie każdy wie, że wyposażenie optyczne P.Z.O. do 75 mm. starachowickich dział przeciwlotniczych, które przed wojną masowo produkowaliśmy dla Anglii — przyczyniło się niemało do obrony Imperium Brytyjskiego, choć nam dużo mniej przyniosło pożytku. Dziś P.Z.O. produkuje tymczasem rzeczy skromniejsze: mikroskopy, planktoskopy, polarymetry itd. Ceny tych przedmiotów wzrosły stosunkowo niewiele, bo 30 — 50 krotnie.

Roztoczona przede mną przez moich informatorów wspaniała wizja przyszłej wspaniałej produkcji w powstającym wspaniałym gmachu, nastroiły mnie tak optymistycznie, że postanowiłem kupić sobie okulary. Na wszelki wypadek.

A. P.

Polska potrzebuje pomocy żywnościowej

Wyniki konferencji w Kopenhadze

W związku z zakończeniem Międzynarodowej Konferencji Żywnościowej w Kopenhadze, odbyło się w Min. Aprowizacji i Handlu, pod przewodnictwem ministra Sztachelskiego zebranie dla omówienia wyników obrad kopenhaskich. Dyr. Iwaszkiewicz, który jako członek delegacji polskiej, brał udział w Międzynarodowej Konferencji w Kopenhadze, złożył obszerne sprawozdanie z przebiegu i wyniku tych obrad.

Tematem obrad Konferencji w Kopenhadze było omówienie krótkofalowego planu pomocy żywnościowej dla krajów deficytowych wobec mającej nastąpić likwidacji działalności UNRRA oraz długofalowego planu osiągnięcia równowagi między produkcją i konsumcją w skali światowej.

Na konferencji stwierdzono, że wprawdzie w całym szeregu krajów nastąpiła znaczna poprawa sytuacji żywnościowej na skutek względnie pomyślnych zbiorów tegorocznych, jednak niektóre kraje, a w tej liczbie i Polska, będą potrzebowały w przyszłym roku pomocy żywnościowej. Zalecone jest utrzymanie w mocy istniejących ograniczeń w spożyciu, przy czym przemiał mąki chlebowej nie może przekraczać 85 proc.

Wykonanie uchwał konferencji w sprawie Światowego Urzędu Żywnościowego w Kopenhadze powierzone zostało specjalnemu komitetowi przygotowawczemu.

Plany na rok 1947 będą przedłożone Międzynarodowej Radzie Ekonomiczno-Społecznej O. N. Z., do dnia 24 października b. r.

Wystawa grafiki polskiej w Moskwie

zacieśni więzy współpracy kulturalnej

W dniu 30 września w salonach Związku Plastyków w Moskwie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy współczesnej grafiki polskiej. Na wernisaż przybyli przedstawiciele radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z wiceministrem Dekanozowem na czele, oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych, korespondenci radzieccy i zagraniczni.

Ze strony polskiej obecny był charge d'affaires ambasady RP w Moskwie dr. Henryk Wolpe.

W pięknych salach Towarzystwa Plastyków, udekorowanych flagami polskimi i radzieckimi, wystawiono ponad 200 eksponatów, od drzeworytów ludowych XVIII i XIX wieku do ostatnich prac grafików polskich Poczesne miejsce na wystawie zajmują litografie Leona Wyczółkowskiego, prace Pankiewicza, Ostoi-Chrostowskiego, drzeworyty ofiar terroru hitlerowskiego, jak Tadeusza Cieślewskiego (syn), Chodowski i innych.

Wystawę otworzył wiceprzewodniczący radzieckiego Komitetu do Spraw Sztuki Anisimow, po czym głos zabrał wiceprezes Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) Karaganow, który stwierdził, że wystawa jest wielkim wydarzeniem w życiu artystycznym Moskwy.

Następnie przemawiali: charge d'affaires ambasady RP w Moskwie dr Wolpe oraz w imieniu Związku Plastyków Radzieckich ludowy artysta ZSRR, Aleksander Gerasimow.

Wystawa radiowa we Wrocławiu

Dnia 29 września zadźwięczał po raz pierwszy w eterze w ramach programu ogólnopolskiego sygnał Wrocławskiej Rozgłośni Polskiego Radia.

Dzień ten będący dużym świętem radiofonii polskiej upamiętniony został między innymi otwarciem Wystawy Radiowej we Wrocławiu.

Wystawa mieści się w 2 salach wspaniałego gmachu Rozgłośni. Na całość jej składa się 16 dużych barwnych plansz i 12 zestawień statystycznych, ilustrujących całokształt dorobku radiofonii polskiej.

Okres okupacji przedstawia tablica „Radiofonia polska w podziemiach". Silnym akcentem wystawy jest tablica poświęcona „Pamięci poległych, straconych, zaginionych pracowników PR" ujęta w surowe ramy dekoracyjne.

Szereg plansz ilustruje dane dotyczące poszukiwania rodzin przez radio, transmisji radiowych, produkcji warsztatów, audycji dla wsi, młodzieży, wojska, dzieci.

—o—

OMTUR szkoli spadochroniarzy

Wydział Sportowy Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR — referat lotnictwa, organizuje w dniach od 20 do 30 października kurs spadochroniarzy dla członków organizacji. Będzie to pierwszy tego rodzaju kurs, zorganizowany przez Referat Lotnictwa.

Kurs odbędzie się w Warszawie. Program wyszkoleniowy przewiduje obok wykładów teoretycznych, ćwiczenia praktyczne, skoki z wieży oraz skoki z samolotów na Okęciu.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Wydz. Sportowy KC OM TUR, Mokotowska 3.

Rejestracja firm radiotechnicznych

Ministerstwo Poczt i Telegrafów podaje do wiadomości, że rejestracja firm produkujących i naprawiających sprzęt radiotechniczny oraz handlujących tym sprzętem należy wyłącznie do Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów.

W związku z tym wszystkie firmy, niezarejestrowane na terenie Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Gdańsku, winny niezwłocznie zarejestrować się w tejże Dyrekcji. Niedopełnienie tego obowiązku pociągnie za sobą rygory, przewidziane ustawą z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. Ust. R. P. Nr 63/1933 r. poz. 46).

260.644 Niemców

opuściło dotychczas woj. śląsko-dąbrowskie

W toku obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej wojewoda gen. Zawadzki złożył obszerne sprawozdanie z przebiegu akcji wysiedlania Niemców.

Ogólna ilość Niemców, którzy w bieżącym roku wyjechali z województwa śląsko-dąbrowskiego do Rzeszy wynosi 260 644 osoby. Liczbą tą objęte są tylko osoby, które opuściły Polskę na podstawie przepustek granicznych. Faktyczna ilość wysiedlonych jest większa. Obecnie pozostaje do usunięcia 22.000 Niemców.

Wojewoda omówił również sprawę pewnej nadwyżki osadników w województwie śląsko-dąbrowskim. Wedle danych z dnia 21 września, wyczekuje osiedlenia 3 086 rodzin repatrianckich. W zakresie osadnictwa wykryto szereg nadużyć popełnionych przy przydzielaniu gospodarstw. Nieprawnie nadane gospodarstwa odebrano i przekazano następnie innym osobom, przede wszystkim osadnikom wojskowym.

Początek roku akademickiego w S.G.H.

1 października w Szkole Głównej Handlowej odbyła się uroczystość rozpoczęcia roku akademickiego 1946—47. Inauguracji dokonał rektor Szkoły prof. A. Waker, podkreślając, że Szkoła z nazwy jest tylko handlową, w rzeczywistości jest szkołą gospodarstwa narodowego. Rektor podkreślił trudną sytuację materialną garnącej się do wiedzy młodzieży, która zasługuje na poparcie zarówno ze strony państwa, jak i społeczeństwa.

Malicka uniewinniona

W poniedziałek wznowiony został po przerwie proces Marii Malickiej, oskarżonej o przywłaszczenie mienia ob. Bystydzieńskiej. Sąd pod przewodnictwem sędziego Zienkiewicza, kontynuował badanie świadków. Po mowie prok. Witkowskiego, adw. Sieroszewskiego oraz obrońców: adw. Wagnera i Kalickiego, sąd udał się na naradę, której rezultatem był wyrok uniewinniający.

Nowinki gospodarczo-przemysłowe

PRODUKCJA PAROWOZÓW

Państwowa Fabryka Parowozów „Cegielski" w Poznaniu, przekroczyła w produkcji parowozów najnowszych, cyfrę 100 sztuk. Niezależnie od produkcji nowych parowozów, fabryka przeprowadziła remonty 65 starych lokomotyw.

KAMPANIA CUKROWA

W tegorocznej kampanii cukrowej na Pomorzu czynnych będzie 12 cukrowni.

Na kampanię 1947 roku przewidywany jest zasiew 36.250 ha burakiem cukrowym, którego plony obliczane są na 5.500 kwintali.

EKONOMIA OPAŁOWA W CYNKOWNIACH

Inżynierowie Braune i Chudzio wspólnie z obywatelem Anczekiem w prażalni Cynku „Szopienice" zastosowali oszczędności przez zużytkowanie gazów, które wprowadzone pod palenisko, pozwalają na zredukowanie paliwa.

Zysk dzięki spalaniu, odprowadzanych przedtem gazów, wynosi około 8 milionów złotych rocznie.

ZBOŻE DLA ROLNIKÓW

W planie akcji siewnej dla Ziem Odzyskanych przewidziane jest dostarczenie rolnikom 118.000 ton ziarna siewnego. Z cyfry tej dostarczono już 93.800 ton ziarna.

Zboże przydzielane jest osadnikom przez spółdzielnie terenowe na skrypty dłużne.

ŻEGLUGA NA ODRZE

Nasza żegluga na Odrze z każdym dniem wykazuje wzrost przeładunków. I tak np. jeśli w czerwcu w portach odrzańskich przeładowaliśmy 42 tysiące ton towarów, to już w lipcu przeładunek urósł do 79 tysięcy ton. Również wzrasta tabor żeglugi na Odrze, który obecnie wynosi ponad 60 barek oraz 11 holowników, wobec 28 barek i 9 holowników, w chwili uruchamiania ruchu żeglowego.

Ostatnio zakupiono 40 holowników rzecznych z demobilu amerykańskiego. Do wydobycia z dna rzeki pozostaje 920 barek, a 45 jest w remoncie.

—o—

Praca w naszych stoczniach

W Departamencie Morskim Ministerstwa Przemysłu mamy zarejestrowane 9 stoczni. Z tej liczby 4 stocznie w Gdańsku, dwie w Gdyni, jedną w Elblągu i dwie w Szczecinie. Na razie nie budujemy nowych okrętów, jedynie przeprowadza się remont oraz buduje kutry rybackie.

Ogólnie dotychczas wyremontowano 350 statków w czym 95 zagranicznych. Stocznie podlegają Zjednoczeniu Stoczni Polskich.

Konkurs eliminacyjny

przed Międzynarodowym Konkursem Chopinowskim

Zarząd Instytutu Fryderyka Chopina podaje do wiadomości, iż w związku z mającym się odbyć w 1949 r. (w 100-tną rocznicę śmierci Chopina) „IV Międzynarodowym Konkursem Pianistycznym im. Fryderyka Chopina", odbędzie się w Warszawie w sezonie 1947-8 ogólnopolski konkurs eliminacyjny dla pianistów obojga płci, w wieku od lat 15-tu do 29-ciu. Osoby, pragnące wziąć udział w konkursie eliminacyjnym. winny przedstawić: a) Dyplom z ukończenia Konserwatorium lub innej analogicznej uczelni muzycznej wyższego typu, albo też w braku dyplomu, dowody działalności estradowo-wirtuozowskiej, jak to: programy koncertów i recenzje, b) curriculum vitae i dwie niedawne fotografie, c) dokładny adres zamieszkania oraz dokumenty stwierdzające wiek kandydata i jego przynależność państwową.

Wszystkie wyżej wymienione dokumenty należy skierować do dnia 30 listopada 1947 r. do Instytutu Fryderyka Chopina w Warszawie, ul. Zgoda 15, II piętro.

Pierwszym etapem konkursu będzie recital, złożony z następujących utworów Fryderyka Chopina:

1) Jedna z 2-ch Sonat (h moll lub b moll) albo jedna z 4-ch Ballad i jedno Scherzo, lub też Fantazja F moll i jedno Scherzo ewentualnie Barcarolla i Scherzo. 2) Dwie Etiudy do wyboru, z wyjątkiem technicznie łatwiejszych. 3) Jeden Nokturn do wyboru. 4) Dwa Mazurki do wyboru. 5) Jeden z Polonezów: As dur, fis moll lub Polonez-Fantazja.

Do drugiego decydującego etapu Konkursu dopuszczonych będzie około 12 najlepszych pianistów z pierwszego etapu, którzy wykonają z towarzyszeniem orkiestry jeden z 2-ch Koncertów Chopina (e moll lub f moll).

Wyróżnieni pianiści polscy otrzymują odpowiednie materialne i artystyczne środki dla należytego przygotowania się do Międzynarodowego Konkursu 1949 r.

50% dróg obsługiwanych

przez komunikację samochodową

Państwowa Komunikacja Samochodowa obsługuje obecnie 264 linie stałej komunikacji, długości 29 tysięcy kilometrów. Przedsiębiorstwo dysponuje 90 autobusami, 60 samochodami przystosowanymi do przejazdów pasażerskich oraz 302 ciężarówkami z siedzeniami wewnątrz W ten sposób na 60 kilometrów linii przypada 1 wóz do transportu pasażerów. Proporcja ta przed wojną wynosiła 1 autobus na 30 kilometrów.

Niezależnie od PKS utrzymują komunikację prywatne koncesjonowane towarzystwa półdzielcze i prywatne, które dysponują 300 samochodami wszelkiego typu i obejmują 20 tys. km.

Ogółem na 91 tysięcy kilometrów dróg bitych w kraju obsługiwanych przez komunikację samochodową jest około 50 procent.

Uprawnienia Urzędów Ziemskich

przechodzą na władze administracji ogólnej

Ogłoszony w Dzienniku Ustaw z dn. 20 września 1946 r. dekret o zespoleniu Urzędów Ziemskich z władzami administracji ogólnej znosi moc obowiązującą dekretu o organizacji wojewódzkich i powiatowych Urzędów Ziemskich. Wszelkie sprawy administracji rolnictwa i reform rolnych włącza się do zakresu działania województw i starostw.

Na wojewodów przechodzą uprawnienia i obowiązki wojewódzkich Urzędów Ziemskich i prezesów tych Urzędów, na starostów zaś przechodzą uprawnienia powiatowych Urzędów Ziemskich i Komisarzy Ziemskich.

Na podstawie wyżej omówionego Dekretu, obowiązek zgłaszania wniosków ujawnienia praw własności nieruchomości, przejętych na cele reformy rolnej, przechodzi z wojewódzkich Urzędów Ziemskich i powiatowych Urzędów Ziemskich na wojewodów i starostów.

Przepis powyższy przyczyni się do szybkiego uregulowania hipotecznego tytułów własności nabywców gospodarstw przejętych na cele reformy rolnej, co się stało w Polsce sprawą palącą.

Zmiana przepisów postępowan a karnego

Ogłoszono dekret o zmianie niektórych przepisów postępowania karnego.

Dekret dotyczy dopuszczenia stenografów przysięgłych do udziału w rozprawach sądowych, co pozwoli na sprawdzenie protokółów, umożliwiających dokładne odzwierciedlenie przebiegu rozpraw.

W poszukiwaniu paliw płynnych

Nasze tereny naftowe, w których przeprowadzamy poszukiwania, dzielą się na 4 obszary: Karpat, Podkarpacia, równiny Kujawsko-Mazowieckiej oraz gór Świętokrzyskich. Tereny te prawdopodobnie są roponośne.

Na terenach Karpat wiercimy w Gorcach, w okolicy Mszany Dolnej, dalej — miejscowości Kleczan na linii Limanowa — Nowy Sącz, w Żywcu, Foluszu, Trześniowie i Dębowcu.

Na Podkarpaciu wiercimy w okolicach Tarnowa, Mielca, Jarosławia, Bochni, Pilzna, Przeworska, Szczucina.

Na równinie kujawsko-mazowieckiej koło Kutna, Inowrocławia i Szczecina, dalej w okolicach stoków gór Świętokrzyskich i wreszcie pod Krakowem.

WIEŚCI Z KRAJU

OPAŁ I MATERIAŁY BUDOWLANE DLA WSI

W ramach akcji „Przemysł dla wsi" rolnicy województwa lubelskiego otrzymali za pośrednictwem „Społem" 75 wagonów cementu, 8 wagonów szkła, 1 wagon kafli, 18 wagonów żelaza. W drugim półroczu bieżącego roku w akcji „Przemysł dla wsi" przewidziane jest dostarczenie rolnikom w całym kraju półtora miliona ton węgla opałowego, 15 tysięcy ton koksu, około 300 tysięcy ton nawozów sztucznych, które w większości zostały już rozprowadzone wśród rolników, 160 tysięcy ton cementu, 24 tysiące ton nafty i 3 tysiące ton gwoździ. Towarów tekstylnych otrzymała wieś za sumę około 5.000.000 złotych.

KRAKÓW BĘDZIE MIAŁ TANI GAZ

Na linii Gliwice — Kraków prowadzony jest specjalny rurociąg gazowy, mający na celu doprowadzenie gazu z koksowni na użytek mieszkańców miasta Krakowa. W ramach akcji gazyfikacyjnej projektowane jest sprzężenie źródeł gazowych krośnieńskiego i tarnowskiego, zasilające konsumentów w gaz ziemny z okręgiem śląskim, produkującym gaz z węgla koksującego.

NOWE LINIE WYSOKIEGO NAPIĘCIA

Centralny Zarząd Przemysłu Energetycznego prowadzi linię wysokiego napięcia na linii Palowice — Bolesławiec na Dolnym Śląsku. Analogicznie prowadzi się linie wysokiego napięcia na linii Gdańsk—Gdynia oraz Łuków—Siedlce.

PORCELANA DO SZWECJI, KRYSZTAŁY DO AMERYKI

Nasze fabryki porcelany i kryształów zawarły umowę przez Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych na wywóz porcelany stołowej i fajansu do Szwecji Dostawa materiałów przewidziana jest w wysokości ponad pół miliona dolarów. Niezależnie od tego do Ameryki wysłany zostaje transport kryształów na zasadach komisowej sprzedaży. Również zawarto umowę z Moskwą na dostawę porcelany stołowej i kryształów w wysokości około półtora miliona dolarów.

ODZNACZENIE KOLEJARZY W LUBLINIE

W Lublinie odbyła się uroczystość dekorowania krzyżami zasługi 233 kolejarzy za wydajną pracę i za walkę z okupantem. 7-miu kolejarzy udekorowanych zostało złotymi krzyżami zasługi, 42 srebrnymi i 137 brązowymi. Za udział w ruchu oporu przeciw okupantowi niemieckiemu 48 kolejarzy otrzymało medale za wolność i zwycięstwo.

KAT SĘPOLNA SKAZANY NA ŚMIERĆ

Przed sądem specjalnym w Sępolnie odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Szulcowi, który w pierwszych miesiącach po wkroczeniu Niemców do Polski pełnił obowiązki w szeregach „Selbstschutzu" i był kierownikiem politycznym NSDAP. Szulc eskortował Polaków do Karolewa na rozstrzeliwanie.

Jak wiadomo, przed kilku tygodniami odkryto właśnie w Karolewie wielką wspólną mogiłę ze zwłokami 200 zamordowanych Polaków. Wielu z nich są to ofiary Szulca.

Szulc skazany został na karę śmierci.

POMOC ZIMOWA NA ŚLĄSKU

Jak wynika ze sprawozdań Komitetu Pomocy Zimowej w Katowicach, bilans prac Komitetu zamyka się sumą 66.976 tys. zł., zebranych na cele społeczne i 55.548 tys. zł. rozdysponowanych dotychczas.

Komitet postanowił pozostawić dotychczasowy system dobrowolnego opodatkowania i ściągania ofiar na Pomoc Zimową od instytucji i organizacji.

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego złożył deklarację opiewającą na 7.000 ton węgla dla najbiedniejszych.

PIERWSZY ŁADUNEK OŁOWIU W GDAŃSKU

Z portu gdańskiego wyszedł amerykański p/s „Wolunteer", który po wyładowaniu 8.926 ton drobnicy unrrowskiej załadował 40 tys. kg ołowiu z przeznaczeniem do Baton Rouge (New Orleans w USA.).

Jest to pierwszy ładunek ołowiu z Gdańska. Dostawcą było Zjednoczenie Przemysłu Cynkowego w Katowicach.

W rocznicę nieodżałowanej śmierci

ś. p. Ireny MICHALSKIEJ

porucznika Polskiej Armii Ludowej
członka prezydium Wojewódzkiego Komitetu PPS w Gdańsku,
niestrudzonej działaczki społecznej w Jeziornie, Pruszkowie i Gdańsku.

CZCZĄ JEJ PAMIĘĆ!

RODZINA I TOWARZYSZE!

Gdańsk, 4 października 1946 r.

Na froncie odbudowy stolicy

Zewsząd płyną ofiary

Ogólna suma ofiar społecznych na Fundusz Odbudowy Stolicy wpłaconych za pośrednictwem PKO (konto Nr 333) w dniu 27 września wyniosła 365.814 złotych.

Ze wszystkich zakątków Polski napływają bez przerwy liczne ofiary na odbudowę stolicy. Oto kilka pozycji z ostatniej listy wpłat: Obywatelska Liga Kobiet w Busku — Zdroju — 30.000 zł., Gminny Komitet Odbudowy Warszawy w Zarzeczu (pow. Lubań) — 22.230 zł., Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego w Krakowie — 10.000 zł., Związek Kolejarzy w Raciborzu Śląskim — 11.213 zł. itd.

Wojsko nie pozostaje w tyle za ogółem społeczeństwa Jednostka Nr 1836 ze Słupska złożyła na Fundusz Odbudowy Warszawy 5.475 złotych, Jednostka Nr 2473 z Zambrowa (woj. białostockie) — 24.100, Jednostka Nr 1512 z Warszawy — 8.980.

Obok ofiar pieniężnych napływa również wiele darów w naturze. Dotychczasowa ich wartość wyraża się sumą 387 657 złotych.

Nie brak również ofiar indywidualnych.

AKCJA SPOŁECZNA

W dalszym ciągu ochotniczej pracy przy usuwaniu gruzów z ulic Warszawy — pracowały wczoraj, zespoły urzędników Ubezpieczalni Społecznej i Ministerstwa Skarbu. 280 osób wykończało uprzątanie ulicy Żelaznej.

Teren przy Teatrze Polskim oczyszczała 150-osobowa drużyna artystów.

Na Nowym Mieście pracowała grupa 70 uczniów Gimnazjum i Szkoły Rolniczej z Łowicza.

Zespół Harcerzy z Rybina złożony z 60 druhów zajęty był oczyszczaniem Ogrodu Saskiego.

W środę 2 października nadal pracują na ulicy Żelaznej skarbowcy i pracownicy Ubezpieczalni oraz w Ogrodzie Saskim — harcerze.

ŁAŃCUCH PRACY

W szlachetniej rywalizacji w odbudowie Warszawy kierownictwo świetlicy Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach urządziło wycieczkę do Warszawy pod hasłem: „Odbudujemy Stolicę". Uczestnicy w liczbie 50 osób przyjechawszy do Warszawy samochodem dostarczonym przez firmę, wzięli udział w usuwaniu gruzu z jednej z ulic.

Celem przyjścia z wydatniejszą pomocą zrujnowanej stolicy zamiast wzdychać i rozczulać się nad opłakanym stanem miasta — organizatorzy wycieczki wystąpili z pomysłem utworzenia „łańcucha pracy". Zaproponowali zarządowi świetlicy firmy Krotoszyński w Pabianicach urządzenie podobnej wycieczki dla swych pracowników, wzywając równocześnie tę firmę, by z kolei zachęciła inną do pracy w porządkowaniu Warszawy.

ZAKOŃCZENIE KURSU OFICERÓW POŻARNICTWA

Zakończenie V kursu dla kandydatów na zawodowych oficerów pożarnictwa w Centralnej Szkole Pożarniczej w Warszawie na Żoliborzu, ul. Słowackiego 52—54 odbędzie się w dniu 6 bm.

Program: godz. 9—10 Msza św. w kościele przy ul. Gdańskiej, godz. 10—11 pokazy ćwiczebne kursistów, godz. 11—12 rozdanie świadectw.

Zmiana w rozdziale ziemniaków

Wszyscy będą zaopatrzeni

Ministerstwo Aprowizacji zmieniło dotychczasowy system rozdziału ziemniaków. Zmiana polega na tym, że zamiast rozprowadzenia ziemniaków na karty zaopatrzenia dla wszystkich pracujących — w ziemniaki będą zaopatrywane tylko pewne kategorie pracowników za pośrednictwem zakładów pracy. Inni pracownicy otrzymywać będą w zamian za ziemniaki wyrównanie gotówkowe.

Według uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 10.9.1946 r. konsumenci zostali podzieleni na trzy grupy:

I GRUPA

Pierwsza grupa obejmować ma wojsko i organy bezpieczeństwa oraz ich rodziny, stołówki pracownicze i PUR-u, szpitale, zakłady opieki zamkniętej, kuchnie ludowe oraz pracowników zatrudnionych w przemyśle węglowym, hutniczym i DOK Katowice wraz z członkami ich rodzin, otrzymującymi karty I-R. Grupa ta otrzymuje ziemniaki, zakupione na wolnym rynku z dotacji Funduszu Aprowizacyjnego oraz z wpływów z zaległych z ubiegłego roku świadczeń rzeczowych.

II GRUPA

Grupa druga obejmuje pracowników ważniejszych przemysłów podległych Ministerstwom Przemysłu i Odbudowy. Pracownicy tych przemysłów i ich rodziny otrzymywać będą zaliczkę gotówkową z Funduszu Aprowizacyjnego za pobraniem odpowiedniego kuponu z karty zaopatrzenia.

III GRUPA

Grupa trzecia obejmuje pracowników administracji państwowej, urzędów informacji i propagandy I i II instancji. zarządów miejskich, PKP i innych przedsiębiorstw zaopatrywanych przez Ministerstwo Komunikacji, przedsiębiorstw samorządów miejskich, poczty, szkolnictwa podległego Ministerstwu Oświaty, Monopolu Solnego, Administracji Lasów Państwowych i Przemysłu Drzewnego podległego Ministerstwu Leśnictwa.

Normy przewidziane za okres 6 miesięcy dla III grupy wynoszą dla posiadaczy kart I kat. — 108 kg, I-R — 72 kg i dodatku „C" — 45 kg.

Dostawy ziemniaków z tytułu świadczeń rzeczowych przewiduje się w wysokości 60 — 80 000 ton, pozostałą ilość trzeba więc będzie kupić na wolnym rynku. W okresie jesiennym rozdzielone będzie w sposób bezpośredni i pośredni 1 000.000 ton, a na wiosnę dalsze 500 000 ton.

Fundusz Aprowizacyjny przystąpił już do wypłacania zaliczek i rozpoczął skup ziemniaków.

Komunikat

Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

Wydział Wykonawczy Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. wystosował do Oddziałów Związku okólnik treści następującej:

„Zakazuje się dziennikarzom brania udziału w przyjęciach, organizowanych z okazji konferencji prasowych".

Przydział amerykańskich papierosów na kartki po 4 złote

Niezależnie od przydziału papierosów produkcji PMT, wynoszącego w październiku rb. 200 sztuk, otrzymają w pierwszych dniach października rb. po 100 sztuk papierosów amerykańskich w cenie 4 zł. za sztukę:

1) posiadacze kart żywnościowych I kategorii dla pracujących;

2) posiadacze kart MK (pracownicy PKP);

3) zrzeszeni robotnicy rolni.

Prosimy o nowe przystanki EKD

Elektryczne Koleje Dojazdowe wprowadzają coraz to nawsze udogodnienia dla swych pasażerów. Wielu jednak pasażerów skarży się na brak przystanku kolejki przy zbiegu ulicy Nowogrodzkiej i placu Zawiszy. Również daje się we znaki brak przystanku autobusowego EKD przy zbiegu Al Jerozolimskich i ul. Towarowej (przy obecnym Dworcu Głównym). Zatrzymują się tam jedynie autobusy powracające do Warszawy. Wszyscy wyjeżdżający natomiast zmuszeni są dojeżdżac tramwajami przed „Pocztę", gdzie mieści się krańcowa stacja autobusów.

Może Dyrekcja EKD pomyśli o wprowadzeniu wyżej wspomnianych przystanków — chociażby „na żądanie". (ws).

SPORT

Pierwsze zawody o mistrzostwo kl. A

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się w okręgu warszawskim rozgrywki w rundzie jesiennej o mistrzostwo kl. A na rok 1947 Według ułożonego terminarza w dniu 6 bm spotkają się:

Ruch — Pogoń w Piasecznie, Społem — Skra na boisku przy ul. Podskarbińskiej, Legia — Grochów w Agricoli, Bzura — Syrena w Chodakowie i Znicz — Marymont w Pruszkowie.

Grand Prix Warszawy

W niedzielę o godz. 10 rano na ulicach Warszawy odbędzie się wyścig motocyklowy zorganizowany przez sekcję motocyklową OM TUR Okęcie pod nazwą „Grand Prix Warszawy". W wyścigu wezmą udział czołowi motocykliści polscy ze St. Brunem, Mielochem, Grochowskim i Dąbrowskim na czele. Start i meta w Alei Niepodległości.

Igrzyska sportowe Milicji Obywatelskiej

W poniedziałek rozpoczęły się w Warszawie w parku sportowym Agricola Igrzyska Sportowe Milicji Obywatelskiej, z udziałem zawodników z całej Polski. Program Igrzysk obejmuje piłkę nożną, lekkoatletykę, tenis, wyścig kajakowy i inne gałęzie sportu. Finały Igrzysk nastąpią w niedzielę 6 października. Zawody odbywają się w godzinach od 10 — 14. Wstęp bezpłatny.

Narciarska Olimpiada Zimowa odbędzie się w r. 1948 w St. Moritz

Pierwszy po wojnie Międzynarodowy Kongres Narciarski FIS odbył się w ubiegłym miesiącu w Pau (Francja) z udziałem przedstawicieli 18 państw. PZN reprezentowali dr Boniecki, inż. Gołogórski i dr Załuski.

Kongres powziął dwie wstępne uchwały, a mianowicie: wykluczającą Niemcy i Japonię z FIS i drugą przyjmującą Stany Zjednoczone, Islandię, Danię, Belgię i Austrię. Delegacja polska podkreślając udział działaczy i narciarzy austriackich w okupacji polskiej i niszczeniu sportu polskiego wstrzymała się od głosu. Stanowisko polskie poparła Czechosłowacja, Holandia i Norwegia. Wybory nowego zarządu wykazały umocnienie stanowiska Polski, która przez wybór dr Załuskiego na członka zarządu odniosła duży sukces

W zmianach statutu najdonioślejszą była uchwała jednogłośna, znosząca dotychczasowy zakaz startu członkom FIS z narciarzami nienależącymi do FIS. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie narciarzy sowieckich, którzy do tej pory nie zgłosili swego udziału w Federacji. Uchwała Kongresu zmieniła ten stan i obecnie, za zezwoleniem Dyrekcji FIS można brać udział i zapraszać zawodników niezrzeszonych w FIS. Kongres wyraził przy tym opinię, że koniecznością jest nawiązać ściślejsze stosunki z Rosją Sowiecką i pożądane byłoby wstąpienie ZSRR do FIS.

Uchwalono nie organizować w roku 1947 narciarskich Mistrzostw Świata natomiast zaproponowano udział członków FIS-u w Międzynarodowym Tygodniu narciarskim w Chamonix, a organizację mistrzostw w r. 1948 uzależniono od porozumienia się z Komitetem Olimpijskim. W wyniku osiągniętego porozumienia postanowiono, że w r. 1948 odbędzie się narciarska Olimpiada zimowa w St. Moritz w Szwajcarii.

Drobne ale przykre sprawy

dzielnicy Warszawa-Południe

Dn. 30 września odbyło się posiedzenie plenarne Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Południe. Na posiedzeniu dokonano wyboru zastępcy przewodniczącego, którym został tow. Włodarczyk Zygmunt, postanowiono przekazać diety za posiedzenie na odbudowę Warszawy oraz przeprowadzono zbiórkę na Tow. Przyjaciół Żołnierza.

Omówiono także szereg palących spraw dzielnicy.

SZABER ŁAŹNI

Rada Dzielnicowa wystosowała do Stołecznej Rady Narodowej prośbę o wyjaśnienie, kto ponosi odpowiedzialność za zniszczenie w r. 1945 urządzeń kąpieliska przy ul. Puławskiej 91. Kąpielisko to było co prawda uszkodzone, ale wszystkie zasadnicze urządzenia, jak wanny, natryski itp. były na miejscu, tak, że niewielkim kosztem łaźnię można było wyremontować. Instytucja, której przekazano opiekę nad tym kąpieliskiem, nie wywiązała się należycie ze swego zadania i Mokotów jest obecnie bez kąpieliska.

SPRAWA „MORSKIEGO OKA"

Roboty jakie prowadzone są na terenie przyszłego targowiska przy ul. Dworkowej, przebiegają nieprawidłowo. Okoliczni kupcy, którzy finansują niwelację gruntu, dla uniknięcia kosztów dalszego i właściwego ich wywożenia, wysypują je do tzw. „morskiego oka", tj. do małego jeziorka, leżącego w pobliżu. Ma to jednak taki skutek że woda podskórna wtłoczona w jeziorko przez gruz pokazuje się w blokach mieszkalnych, czyniąc tam różne szkody i sprawiając okolicznym mieszkańcom wiele kłopotu.

ANONIMOWY KOMITET

Nad robotami i w ogóle targowiskiem „czuwa" komitet kupców, który radzie dzielnicowej jest zupełnie nieznany. Komitet ów przydziela już na targowisku miejsca na stoiska pobierając za to wysokie opłaty. Dzielnicowa Rada Narodowa domaga się wyjaśnienia tej sprawy i roztoczenia nad działalnością komitetu należytej kontroli.

Do spraw przyjemniejszych należy zaliczyć to, że w najbliższym czasie zostaną usunięci z Gimnazjum Królowej Jadwigi, mieszczącym się obecnie w parku Giżyckiego, postronni lokatorzy, którzy utrudniali tam dotąd naukę. Otrzymają oni inne mieszkania. (ap)

Nowe targowisko

Jak wiadomo targowisko na pl. Kazimierza zostało zlikwidowane w związku z mającym powstać na tamtym terenie „Domem Słowa Polskiego".

Na miejsce tego targowiska zostanie w najbliższych dniach otwarte targowisko na placu utworzonym z ulic: Twardej, Pańskiej i Prostej. Znajdzie tam miejsce 340 stoisk, z których część będzie murowana. Plac w środku zajmowany będzie przez handel ręczny. Otrzyma on twardą nawierzchnię, wodę i urządzenia sanitarne.

Od strony ulicy Twardej urządzony zostanie szalet i kwietniki. (ap)

Mleko, czekolada i jaja

na karty październikowe

Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że w sklepach rozdzielczych spożywczych od dnia 6 b. m. wydawane będą tytułem zaopatrzenia kartkowego za m-c październik b. r. następujące artykuły:

Mleko skondensowane niesłodzone na kupon Nr. 1 kart październikowych w ilości: dla dzieci na karty „D" po 5 kg dla matek karm. na karty macierz. „M" po 7.5 kg., dla dzieci na karty „Mleko" po 5 kg. Cena mleka skondensowanego niesłodzonego po zł. 6 za 1 kg.

Czekolada UNRRA — na kupon Nr. 2 październikowych kart dziecięcych „D" po 1 tabliczce wagi dekl. 4 oz = 0,1134 kg. Cena czekolady UNRRA zł. 250 za 1 kg.

Jaja w proszku — na kupon Nr. 3 październikowych kart dziecięcych „D" po 0,1 kg. Cena jaj w proszku zł. 80 za 1 kg.

Herbata UNRRA — na kupon Nr 14 kart październikowych w ilości: dla kat. I. 0,02 kg., dla kat. II. 0,015 kg., dla kat. I-R. 0,01 kg. Cena herbaty UNRRA zł. 600 za 1 kg.

Do wykazanych cen detalicznych artykułów doliczane będą koszty transportu z magazynów „Społem" do sklepów rozdzielczych po zł. 1,50 od 1 kg.

Z ŻYCIA PPS PARTII

ZEBRANIE NAUCZYCIELI PPS WARSZAWY I POW. WARSZAWSKIEGO

W niedzielę, dnia 6 października o godz. 10, w gmachu CKW PPS, Wiejska 18 III p. odbędzie się zebranie nauczycieli, członków PPS z Warszawy i pow. warszawskiego z nast. porządkiem dziennym: Zagajenie, referat pt. „Uchwały Rady Naczelnej", dyskusja, referat pt. „Rola i zadania nauczyciela socjalisty w chwili obecnej", dyskusja, referat pt. „Formy szkolenia partyjnego" wygłosi tow. Płoński, ref. pt. „Współpraca nauczycieli z OMTUR", sprawy bieżące i wolne wnioski.

Obecność wszystkich tow. tow. nauczycieli obowiązkowa.

ODPRAWA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ PPS

Dnia 2 października we środę o godz. 16 w lokalu Stołecznego Komitetu PPS odbędzie się odprawa kierowników Szkół Partyjnych.

KOŁO PPS PAROWOZOWNIA Warszawa - Zachodnia

Dnia 3 października o godz. 15-ej odbędzie się zebranie członków Koła PPS Parowozowni Warszawa Zachodnia. Referat polityczny wygłosi tow. Rowiński.

KOŁO PPS KOLEJARZY Komitet Stacyjny

Dnia 4 października o godz. 15-ej odbędzie się zebranie członków Koła PPS w lokalu przy ul. Towarowej 1. Referat polityczny wygłosi tow. J. Gero.

REJESTRACJA KOLEJARZY CZŁONKÓW PPS

Stołeczny Komitet PPS Wydział Komunikacyjny wzywa wszystkich kolejarzy członków PPS, którzy nie są zarejestrowani do niezwłocznego zarejestrowania się w kołach PPS na terenie miejsca pracy.

KOŁO KOLEJARZY PPS WARSZAWA ZACHODNIA

Dnia 2 października we środę, o godz. 14 odbędzie się zebranie w warsztatach sygnalizacyjnych przy ul. Chmielnej z ref. tow. Dorotyńskiego.

ZARZĄD SEKCJI KOBIET STOŁ. KOM. PPS

Dnia 2 października we środę o godz. 15 w lokalu Stołecznego Komitetu przy ul. Piusa 15 odbędzie się zebranie Sekcji Kobiet z udziałem przedstawicieli Dzielnic.

DZIELNICA OCHOTA

Rejestracja członków Dzielnicy Ochota odbywa się codziennie od godz. 10 do 18 w sekretariacie Dzielnicy. Tel. Sekretariatu 8-79-19.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Dnia 2 bm. o godz. 19, w lokalu Dzielnicy odbędzie się Plenum Komitetu Dzielnicy.

Dnia 4 bm. o godz. 18, w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie członków Dzielnicy.

Rejestracja członków odbywa się w godzinach 17 — 20 w sekretariacie przy ul. Stępińskiej 42. Wszyscy członkowie Dzielnicy obowiązani są zgłosić się do rejestracji.

REJESTRACJA CZŁONKÓW DZIELNICY WOLA

Rejestracja członków Dzielnicy Wola odbywa się codziennie od godz. 10 do 13 i od 16.30 do 18 w sekretariacie dzielnicy Ogrodowa 39 II piętro.

DZIELNICA TARGÓWEK

Wszyscy członkowie Dzielnicy Targówek są obowiązani zgłosić się do sekretariatu Dzielnicy, celem ponownej rejestracji.

KOMISJA REWIZYJNA WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU P.P.S.

We środę, dn. 2-go października o godz. 16 tej w lokalu W.K. PPS. przy ul. Śnieżnej 4 odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej Wojewódzkiego Komitetu P.P.S.

ODPRAWA SEKRETARZY POWIATOWYCH PPS. WOJ. WARSZAWSKIEGO.

Dnia 3 października b.r. o godz. 10-ej rano w lokalu W.K. PPS. w Warszawie, przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się Odprawa sekretarzy powiatowych PPS.

KONFERENCJA SEKRETARZY POWIATOWYCH PPS. I PPR.

Dn. 4 października br. o godz. 10 w lokalu W.K. PPS przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się wspólna konferencja sekretarzy powiatowych PPS. i PPR.

WARSZAWSKI POWIATOWY KOMITET PPS

Dnia 5 bm., w sobotę o godz. 10, w lokalu Wojewódzkiego Komitetu PPS. ul. Śnieżna 4 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Dzielnic i kół PPS pow. warszawskiego.

Dzień Warszawy

ROZDZIELNIK CHLEBA NA PAŹDZIERNIK

W październiku obowiązywać będą ustalone przez miejski Resort Zaopatrzenia następujące racje chleba — dla I kategorii — 10 kg, II kat. — 6,50 kg, III kat. — 5 kg, IR — 6 kg, IIR — 4 kg.

POLSKA YMCA W AKCJI OCZYSZCZANIA STOLICY

Polska YMCA przeprowadzi oczyszczenie z gruzów ulic przyległych do gmachu YMCA przy ul. Marii Konopnickiej.

Do prac tych będą wezwani wszyscy członkowie Polskiej YMCA. O terminie podjęcia prac nastąpi oddzielne zawiadomienie.

UWAGA, PROWADZĄCY MELDUNKI!

W związku z zebraniem prowadzących meldunki, które odbyło się 26 września w sprawie werbunku członków Polskiego Czerwonego Krzyża, P.C.K prosi o nawiązanie kontaktu z następującymi Oddziałami PCK: Warszawa-Południe, ul. Puławska 12-a m 2, Warszawa-Północ, ul. Pogonowskiego 30, Warszawa-Praga, ul. Jagiellońska 32—5, Warszawa-Zachód, ul. Sękocińska 3, Warszawa-Śródmieście, ul. Piusa XI 24 26, pokój nr. 4.

WEZWANIE

Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawa-Północ wzywa przewodniczących komitetów blokowych i prowadzących meldunki do zwrotu list z zebranych dobrowolnie ofiar na 4 sztandary pułkowe dla I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki do dnia 5.X.46 r. w Sekretariacie D.R.N. Kozietulskiego 37 w godz. od 9-ej do 16-ej.

ZAMKNIĘCIE ULIC

Wydział Ruchu Kołowego podaje do wiadomości, że w związku z wyburzaniem gmachu Poczty Głównej dnia 2 i 3 października między godz 8 a 16 zostaną zamknięte dla ruchu kołowego wszystkie ulice dojazdowe do placu Napoleona. Wydział Ruchu Kołowego zwraca uwagę, że wyburzanie odbywać się będzie przy użyciu materiałów wybuchowych.

WYCIECZKI PO WARSZAWIE

W czwartek dnia 3 bm. odbędzie się wycieczka p.n. „Wygląd Warszawy i wydarzenia historyczne za panowania Stanisława Augusta". Zbiórka o godz. 17 na Placu Zamkowym.

W piątek dnia 4 bm. odbędzie się druga wycieczka z cyklu „Poznajemy Warszawę" Trasa: Nowe Miasto — ul. Freta — Długa — Przejazd. Zbiórka o godz. 17 na Placu Zamkowym.

EGZAMINY DO AKADEMII STOMATOLOGICZNEJ

Egzamin wstępny (kwalifikacyjny) dla ubiegających się na studia do Akademii Stomatologicznej w Warszawie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm., w gmachu przy ul. Narbutta Nr. 33.

Kandydaci z nazwiskami od litery A do M włącznie winni się stawić o godz. 9 r., od litery N do Ż — o godz. 12-ej.

Węgiel dla Warszawy

W ramach akcji opałowej dla kraju w III kwartale dostarczono na rynek krajowy 3 3 tys. ton węgla, z czego Warszawa otrzymała 87.786 ton.

W m-cu październiku Warszawa otrzyma 8 tysięcy ton węgla i 5 tys. ton koksu. Przewidywany jest rozdział dla posiadaczy kart zaopatrzenia kat. I po 450 kg. węgla.

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 3 PAŹDZIERNIKA.

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.05 Dziennik poranny; 6.35 Muzyka poranna; 7.00 Audycja poranna; 7.30 Powt. najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7,35 Muzyka poranna; 12.05 Dziennik poł.; 12.20 Wiadomości gospodarcze; 12.30 Życie gospodarcze; 12.35 Sonata D-dur Beethovena w wyk. M Dobrzyńskiego; 13.00 Na Ziemiach Odzyskanych; 13.25 Muzyka obiadowa, wyk. Sekstet P.R. i J. Warska; 14.00 „Ganges — święta rzeka Indii", pog. dla dzieci starszych; 14.15 Aud. dla młodzieży; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Arie operowe w wyk. A. Bielskiego; 16,55 Reportaż „Książka dawniej i dziś"; 17.10 „Popularne piosenki", wyk. L. Wicherska, chór Czejanda, J. Przybora; 17.50 Odbudowujemy Warszawę; 17.55 Ze świata radia; 18.00 Kącik świetlicowy; 18.10 „Józef Czechowicz" w opr. St. Ziembickiego; 18.30 Koncert solistów; 19.00 Nauka przy głośniku; 19.30 Audycja słowno muzyczna p.t. „Istota symfonii" w opr. prof. K. Stromengera; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 „Nasze pieśni" wyk. M. Drewniakówna; 21.10 Koncert rozrywkowy; 22.00 „Pokrzywy nad Brdą"; 22.15 Koncert orkiestry tanecznej P.R. pod dyr. J. Cajmera; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Muzyka; 24.00 Hymn.

TEATRY

TEATR POLSKI.

Środa — godz. 18 — „Grube Ryby".
Czwartek — godz. 18 — „Papuga".
Piątek — godz. 18 — „Grube Ryby".
Sobota — godz. 18 — „Grube Ryby".
Niedziela — godz. 14.30 — „Majątek albo Imię; godz. 18 — „Grube Ryby".

TEATR MUZYCZNO OPEROWY (ul. Marszałkowska 8) o godz. 18 „Wesele" Wyspiańskiego.

TEATR MAŁY (ul. Marszałkowska 81): godz. 18 — „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 18 „Damy i Huzary" Fredry.

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8): o godz. 17 i 19 rewia pt. „Asy pierwszej klasy".

CYRK (Praga, ul. Szeroka): we wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16 i 19.30; w pozostałe dni o godz. 19.30.

KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA" — w kawiarni barze „Reduta" (Nowy Świat 8): — „Sezonie otwórz się..." początek o godz. 19.

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „Wielki przełom".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Ciche wesele".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4): „Skarb Rodziny Goupi".

„TĘCZA" (Żoliborz Suzina 4): „Szyrmet chan"

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl. Inwalidów): film naukowy „Co kraj to obyczaj".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO nr 2 w świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Zwierzęta egzotyczne".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO nr 1 (Żoliborz Plac Inwalidów 10) — „Prawo wielkiej miłości".

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe-partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków Zawodowych, Praga, ul. Targowa 15, pokój 17, od godz. 9 do 14, oprócz niedziel i świąt.

PRZETARG

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1.000 szt. kożuchów baranich wodoodpornych, długich i krótkich z kołnierzem,
1.000 „ butów filcowych, obszytych skórą, na mocnej skórzanej podeszwie,
1.200 par rękawic skórzanych szoferskich 3 - palcowych,
300 „ rękawic skórzanych szoferskich 5 - palcowych,
1.000 „ rękawic brezentowych 2 - palcowych.

Oferty w bezfirmowych olakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na kożuchy, buty i rękawice" należy składać w Kancelarii Głównej Dyrekcji P.M.S., ul. Leszno Nr. 1, do dnia 15 października br. godz. 9.00 rano.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 1 proc. wartości sumy ofertowej.

Oferentom, którzy nie utrzymają się na przetargu, będą wydane zaświadczenia na odbiór wadium w przeciągu 4-ch dni po przetargu.

Dyrekcja P.M.S. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału dostawy między kilku oferentów, oraz unieważnienie przetargu, bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 1999

OGŁOSZENIE

Komenda M.O. m. st. Warszawy przyjmuje kandydatów na 3 miesięczny Kurs Szeregowych do Centrum Wyszkolenia Milicji Obywatelskiej w Słupsku.

Warunki przyjęcia:

a) obywatelstwo polskie,
b) nieskazitelna przeszłość,
c) pochodzenie socjalne, robotnicze albo chłopskie, względnie inteligencji pracującej,
d) umiejętność czytania, pisania, rachowania,
e) wiek od 20 do 35 lat,
f) przekonania demokratyczne, potwierdzone odpowiednimi referencjami.

Do podania należy przedstawić następujące załączniki:

1 życiorys,
2 świadectwo lojalności,
3. referencje,
4. zaświadczenie z miejsca zamieszkania,
5. 2 fotografie.

Bliższych informacji udziela Wydział Personalny Komendy M.O. m. st. Warszawy Aleja Wyzwolenia 34 (6-go Sierpnia). 1998

PRZETARG

Kwatermistrzostwo 2 Pułku Saperów Warszawskich w Kazuniu k. Modlina, ogłasza przetarg nieograniczony

„Na dostarczenie ziemniaków i jarzyn dla Pułku".

Oferty należy składać do kancelarii Kwatermistrzostwa do dnia 6 października 1946 roku. Wybór oferenta Kwatermistrzostwo sobie zastrzega.

Szczegółowych informacji o warunkach przetargu udziela kancelaria Kwatermistrzostwa.

1.10.46 r.

Kwatermistrz 2 Pułku Sap.
Stasiłowicz, mjr.

2002

OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Tomaszowie Maz. przyjmie do pracy magistra farmacji lub pomocnika aptekarskiego od zaraz do apteki Ubezpieczalni Społecznej w Końskich.

Warunki pracy i płacy do omówienia.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Tomaszowie Maz. ul. Św. Tekli Nr. 32. 2001

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Kwatermistrzostwo J.W. 1247 ogłasza przetarg nieograniczony na zakup:

ziemniaków	50	ton
kapusty świeżej	8	„
buraków	8	„
marchwi	6	„
cebuli	1	„
słomy pras.	6	„

Szczegółowe oferty z podaniem ceny i terminu dostawy należy składać w Kwatermistrzostwie J.W. 1247, W-wa-Bielany, ul. Kasprowicza 53 do dn. 6 października. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dn. 7.X. o godz. 10.00.

Kwatermistrz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub wyboru firmy bez względu na wynik przetargu.

2003

Kwatermistrz — J.W. 1247.

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska Nr. 35, II piętro, ogłasza następujące przetargi na wykonanie:

1. Robót remontowych wypalonych lokali na parterze i III piętrze w domu frontowym przy ul. Narbuta Nr. 22 w Warszawie.

2. Na roboty remontowe instalacji wodoc.-kanalizacyjne i gazu oraz centralnego ogrzewania w budynku frontowym przy ul. Narbuta Nr. 22.

3. Na wykonanie instalacji elektrycznej w budynku frontowym przy ul. Narbuta 22.

Oferty należy składać:

1. na roboty budowlane do dnia 9.10.46 r. godz. 9.00,
2. na roboty sanitarne do dnia 9.10.46 r. godz. 10.00,
3. na roboty elektryczne do dnia 9.10.46 r. godz. 11 00

do Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O. ul. Chocimska Nr. 35, II piętro, pokój Nr. 25, w godz. od 9—12-ej gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe, za zwrotem kosztów w sumie zł. 100.— 1997

OGŁOSZENIA DROBNE

BOWERY Ormonde, gumy, łańcuchy, przekładnie, lampy, torpeda. Ceny fabryczne. Lipiński, Jasna 10. 1948

POLSKIE Radio zatrudni kilku wykwalifikowanych techników, z praktyką na budowie i w urzędach, na warunkach pracowników przedsiębiorstw państwowych. Podania z życiorysem i odpisami świadectw należy złożyć w Wydziale Budowlanym P. R. przy ul. Puławskiej 2 (barak). 1980

UNIEWAŻNIAM Kartę Rozpoznawczą, Metrykę urodzenia, legitymację Partyjną PPS. Nr. 123208, świadectwo lojalności, Kowalski Roman. 1994

MONTERZY do robót centralnego ogrzewania i kanalizacji potrzebni S.P.B. Al. Stalina 37, pokój 341, godz. 8 — 12. 2000

ŚWIATOWEJ sławy jasnowidz — psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij datę urodzenia, własnoręczny charakter pisma, 50 zł. zadatku. Odpowiedzi indywidualne — analizy metodą grupową za zaliczeniem. Podziękowania z całego świata. Vapuro Katowice, Skrzynka pocztowa 376. 1920

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 6 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimskie nr. 121. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11 Placówka „Czytelnika" w Warszawie Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49 Rozdzielnie gazet Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38 Biura „Orbisu" Warszawa, Al. Jerozolimska 39, Praga ul. Targowa 70 „Wolność" Warszawa ul. Marszałkowska 95 Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" Dział Reklamy — ul. Złota 4 Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m 35, tel. nr 8-67.79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 355-26

REDAGUJE KOMITET

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Niecodzienna historia Hansa Petersena

Włamywacz i agent Gestapo pomaga partyzantom

Czytelnicy polscy pamiętają na pewno duńską autorkę Karin Michaelis, której dzieła były wielokrotnie tłumaczone na nasz język, zyskując wielką popularność. Autorka „Niebezpiecznego wieku" przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie zdobyła sobie ostatnio wielkie uznanie krytyki za opowiadanie, oparte na jak najbardziej autentycznych zdarzeniach, a które tematycznie rozgrywa się częściowo w Danii, pod niemiecką okupacją, częściowo zaś, jeszcze przed niemiecką inwazją. Główną i podkreślamy to — autentyczną postacią opowiadania jest człowiek, którego Karin Michaelis obdarza przydomkiem „najbardziej niezapomniany charakter, jaki znałam".

NAJNIEBEZPIECZNIEJSZY WŁAMYWACZ W DANII

W przedwojennej Danii było co prawda sporo małych złodziejaszków, ale rzadko trafiali się przestępcy w wielkim stylu. Tym bardziej głośno mówiło się o Hansie Petersenie, który zyskał sławę „najniebezpieczniejszego włamywacza w Danii". Brzmiało to groźnie, ale jakkolwiek spędził on połowę swego życia — liczył wówczas 40 lat — w więzieniu, to jednak pewna duma „zawodowa" nie pozwoliłaby mu nigdy na pospolitą kradzież, lub na zaatakowanie kogokolwiek.

Jego „specjalnością" były mianowicie antyki. Zdarzało się, że włamywał się do mieszkania, a nazajutrz wysyłał do policji i gazet szczegółowe sprawozdanie, wyliczające dokładnie swe łupy i ich wartość. Jeżeli akurat gościł u kogoś, obdarzonego złym gustem, to do sprawozdania swego dołączał projekt przemeblowania okradzionego przezeń mieszkania, względnie demaskował imitacje, grające role antyków. Jego najgłośniejszym wyczynem było włamanie do mieszkania komendanta policji duńskiej, który z całą rodziną wyjechał na weekend na wieś. Petersen po spędzonej w jego apartamencie sobocie i niedzieli, raportował, że sprężyny w łóżku są oklapłe, zaś porcelana wybrakowana.

Duńczycy mogą wiele wybaczyć, jeżeli daje im się okazję do śmiechu i dlatego też cały kraj śledził z pobłażaniem wyczyny Petersena. Wydawać się nawet mogło, że sama policja ściga go, jedynie dla utrzymania swego prestiżu. Ostatecznie jednak, Hans Petersen został schwytany. Na rozprawie bronił się sam, oświadczając sądowi, że zawsze obiecuje mu się pomoc, jeżeli wstąpi na uczciwą drogę, ale ilekroć opuszcza więzienie, pomoc ta ogranicza się do pary starych spodni. Było dużo prawdy i dużo goryczy w tym zeznaniu starego przestępcy, przepojonego rozżaleniem do społeczeństwa. W toku przewodu sądowego wyszło na jaw, że łup swój włamywacz wywiózł do Anglii, zakładając sobie sklep w Londynie z antykami — oczywiście zamknięty po wyświetleniu całej sprawy.

KARIN MACHELIS POMAGA ZŁODZIEJOWI

Karin Michaelis postanowiła pomóc Petersenowi w powrocie do uczciwego życia. Zaczęła z nim korespondować, wnioskując z jego listów, że marzy on o osiadłym życiu. Autorka udała się do króla, prosząc go na audiencji o łaskę dla przestępcy, przy czym oświadczyła, że o ile zostanie on zwolniony, bierze na siebie odpowiedzialność za jego zachowanie. Król nie dał żadnej wiążącej obietnicy, ale w dniu urodzin królewskich, przed Hansem Petersenem otworzyły się wrota więzienne. Przybył on wtedy do Karin Michaelis, by podziękować jej za starania. Jego powierzchowność i sposób bycia, były tak ujmujące, że wkrótce zaprzyjaźnił się z sąsiadami, — mieszkał bowiem u autorki — zaczął u nich bywać, przy czym zapraszano go nawet na plebanię, a proszono też i w kumy.

Na przyjęciach opowiadał pasjonujące zdarzenia ze swej praktyki, pokazując zebranym, jak się otwiera skomplikowany zamek szpilką do włosów, lub jak z łatwością przechodzi cały przez otwór, w którym mieściła mu się tylko głowa. Poza tym spędzał dni na pisaniu swych pamiętników, które jednak wiele traciły przez pompatyczny styl, w jakim były utrzymane.

SPOKOJNY OBYWATEL

Po kilku miesiącach, Hans Petersen zrealizował swe marzenia; otworzył w Kopenhadze elegancki sklep z rzadkimi książkami. Ponieważ nie starczał mu mały kapitalik, zapracowany w więzieniu, kilku sędziów, urzędników policji i adwokatów, urządziło nań składkę, pożyczając mu brakujące pieniądze. W swym sklepie był uprzedzająco grzeczny dla klienteli, ale nie mógł się powstrzymywać od udzielania jej pewnych nauczek. Jeżeli ktoś na przykład żądał jakiejś lekkiej powieści, urządzał mu mały wykład na temat „marnotrawienia czasu nad takim śmieciem". Nie trzymał też zupełnie powieści kryminalnych. „Moje sumienie — zwykł mawiać — nie pozwala mi na sprzedanie książek, które uczą ludzi brutalności czy podłości".

Poznał kiedyś młodą pannę, bardzo przystojną, która pracowała u znanego kopenhaskiego adwokata. Oświadczył jej się i został przyjęty, chociaż jego przeszłość nie działała zachęcająco. Jego ślub, który odbył się w domu prokuratora generalnego, był wydarzeniem dla całego kraju. Małżeństwo było bardzo szczęśliwe. Co roku, w rocznicę uwolnienia, Hans Petersen wysyłał do Karin Michaelis mały prezent z miłym listem. Stał się szanowanym kupcem, skromnym i spokojnym człowiekiem.

PETERSEN AGENTEM NIEMIECKIM

I tak płynęły lata, aż Niemcy napadli podstępnie na niespodziewającą się niczego Danię. Wywiad ich wiedział wszystko o Petersenie i umieścił go na liście ludzi, którzy mogą się przydać. Wkrótce też można było spotkać go wszędzie w restauracjach i dancingach, pijącego i bawiącego się z niemieckimi oficerami. Sam nosił też niemiecki mundur i odzyskał swój dawny tupet. Jego dotychczasowi przyjaciele byli doń zupełnie zrażeni. Oni sami zeszli do podziemi, współpracując czynnie z ruchem oporu, organizując sabotaże i dywersje.

Na wyspie Rofshaleo okupant przejął i uruchomił na swe potrzeby dużą fabrykę części lotniczych. Ruch oporu postanowił wysadzić ją w powietrze. Setki ludzi zostało odkomenderowanych do wykonania tego rozkazu. Wielu z nich dostało się do tej fabryki jako robotnicy, innym powierzono zorganizowanie fałszywych katastrof samochodowych, pożarów i bijatyk ulicznych, któreby odwróciły tej nocy, którą obrano do wysadzenia zakładów, uwagę niemieckiej policji od tego objektu.

Wypad był wyznaczony o północy, w bezksiężycową noc. Bojowcy rozdzielili między siebie poszczególnych wartowników, których miano unieszkodliwić. Przeszmuglowano na teren fabryki dynamit i przysposobiono go do użytku. Czas naglił.

W SŁUŻBIE RUCHU OPORU

Tymczasem cały plan, tak bliski zrealizowania, zawalił się, — zdawało się — że beznadziejnie. Sabotażyści nie mogli w żaden sposób opracować otwarcia specjalnego zamka do wielkich drzwi stalowych, które zamykały wstęp do fabryki. Na dwa dni przed planowanym zamachem, jeden z przywódców ruchu oporu otrzymał tajemniczy list.

Już przed tym otrzymywał podobne, pisane tym samym charakterem pisma, a donoszące mu o niektórych planach niemieckich, ale autor tych listów nie dekonspirował się nigdy. Dopiero to ostatnie pismo było podpisane literami „H. P.". A oto jego treść: „Będę pod bramą fabryki pojutrze o północy, w niemieckim mundurze, otworzę zamek."

Czy miano mu uwierzyć? Wszyscy zainteresowani wiedzieli od razu, że to sam Hans Petersen proponuje im swe usługi. Nie było nic do stracenia — akcja musiała się odbyć. O oznaczonej porze zjawił się istotnie Petersen w niemieckim mundurze. Najbliższe warty niemieckie były już zlikwidowane przez bojowców. Nieopodal czekały inne grupy sabotażystów, gotowe do wtargnięcia do fabryki.

— „Przybyłem tu, aby dotrzymać swej obietnicy — powiedział spokojnie Petersen. — A proszę was tylko o jedno. Gdyby coś miało mi się stać, to niech imię moje będzie zrehabilitowane. Moja żona...". Tu przerwał raptownie i zabrał się do pracy, operując sprawnie przyniesionymi narzędziami. Po trzech minutach drzwi były już otwarte. Rola jego była już zasadniczo skończona i mógł już był wracać do siebie, ale wtedy okazało się, że chce sam założyć jeden chociażby ładunek.

Wszystko było gotowe. Na dany znak ludzie pośpieszyli na wyznaczone stanowiska. Mijały chwile napiętego oczekiwania i sabotażyści wracali jeden po drugim, wybiegając spiesznie z podminowanego budynku. Z bezpiecznej odległości obserwowali potężną eksplozję, która wstrząsnęła ziemią i oświetliła niebo w promieniu wielu kilometrów.

Z fabryki pozostała kupa gruzu i połamane żelastwo.

Ale tak jak Hans Petersen był żwawy w otwieraniu zamka, tak nie nadążył z zakładaniem dynamitu. On też był jedynym, który zginął w tej akcji, zostawszy pod gruzami fabryki. „Czasami myślę — pisze w konkluzji swego opowiadania Karin Michaelis — że właśnie taki koniec, wybrałby sobie Hans Petersen". A zresztą, kto wie? Może on to właśnie uczynił?

V-2 w służbie pokoju



Wyprodukowany przez armię amerykańską pocisk na wzór V-2 służy dla badania stratosfery.

Mimochodem

12 zł kilo

Gdybym powiedział, że jest tanio, to bym skłamał. Nie jest tanio.

Wystawy sklepowe zdumiewają bogatym doborem cyfr, przy których zera rozrzucono hojnym, wielko-obywatelskim gestem.

Za różnego rodzaju usługi żądają setki i tysiące złotych. Wybierając się po zakupy, trzeba suto wymościć portfel, a i te efekty są skromne.

Wprawdzie na wystawach widuje się wspaniałe gruszki z ceną 50 zł, lecz po bliższej analizie, odnajdujemy z przykrością miniaturowy dopisek: ¼ kg.

Spotkałem kiedyś znajomego, który szedł Marszałkowską obok niewielkiej fury, wyładowanej czymś niezbyt woniejącym. Wyjaśnił mi, że wraca spod Warszawy, gdzie udało mu się dokonać korzystnego zakupu.

Mój znajomy ma na Żoliborzu ogródek i, jako zamiłowany ogrodnik, szukał już od dawna autentycznego końsko-krowiego nawozu, który jest dla jego gleby konieczny.

Zainteresowałem się ceną towaru.

— 2.000 zł za furę — objaśnił. — Jest około 300 kg. Wliczając transport i napiwek za ładowanie, wypada po 12 zł za kg.

Ulicą cwałowały dorożkarskie rumaki, od czasu do czasu zadzierając ogony i dając folgę naturze.

Myślę, że jednorazowy produkt ich beztroskiego zachowania waży przynajmniej 4 kg, co według przyjętych cen warte jest prawie 50 zł.

Sumę tę rzucają na ziemię z pogodną nonszalancją, nie rzadko w galopie.

Pieniądze, dosłownie, leżą na ulicy!

Ale nikt nie podnosi.

Czemu?

A no, dla urzędnika, czy robotnika końskie pączki są towarem zbytecznym, zaś inni sprzedadzą kilogram gruszek za 200 zł lub sznycel z jajkiem za 300 i, bez schylania się, mają więcej...

A. TOM

Wystawa »Prus — Sienkiewicz«

W Bibliotece Uniwersyteckiej otwarta została Wystawa „Prus—Sienkiewicz", zorganizowana z okazji 100-ej rocznicy urodzin wielkich pisarzy.

Wystawę przygotowano niezwykle starannie. Mimo, że w okresie okupacji i Powstania Warszawskiego uległo zniszczeniu wiele cennych pamiątek, rękopisów i wydań dzieł obydwu pisarzy, zgromadzono dużo materiałów dotyczących ich twórczości. Zwracają przede wszystkim uwagę rękopisy Prusa, wśród których najcenniejsze są fragmenty „Lalki".

Z materiałów, dotyczących działalności Prusa, jako publicysty, zebrano pisma, które redagował i w których pisał.

Z zakresu twórczości powieściopisarskiej Prusa zdołano zebrać pierwsze wydanie jego dzieł. Pierwsze wydanie „Lalki" znajdujemy w wydaniu odcinkowym jak i książkowym.

Wśród zbiorów, dotyczących twórczości Sienkiewicza, znajdujemy piękne wydanie „Quo Vadis" w językach obcych (m. in. w języku japońskim) i wypowiedzi krytyków współczesnych Sienkiewiczowi. Z materiałów dotyczących „Trylogii", na uwagę zasługują zebrane źródła, z których korzystał Sienkiewicz, pisząc „Trylogię". Znajdujemy dalej wydania „Trylogii" w językach obcych oraz ilustrację Juliusza Kossaka, M. Gerson-Dąbrowskiej, Szygeła i Stachiewicza. Troskliwie zebrano pierwsze utwory Sienkiewicza. Z materiałów, dotyczących działalności publicystycznej pisarza, zgromadzono felietony i artykuły, drukowane w „Niwie", pierwsze sprawozdania teatralne drukowane w „Przeglądzie Tygodniowym". Znajdujemy dalej na wystawie studia o Sienkiewiczu i rękopisy pisarza w postaci listów i notatek oraz ciekawe ilustracje do jego dzieł, wykonane m. in. przez Mariusza Maszyńskiego.

23)



— Jacy oni spokojni — szepnęła ze zdziwieniem Irena do pani Dobrowolskiej. Tak jakby — to wszystko nie ich dotyczyło, a przecież za parę godzin polecą do boju.

— Ciekawa jestem, czy oni modlą się przed lotem?

Dobrowolska krytycznym wzrokiem popatrzyła na najbliżej nich siedzącą załogę Alena.

— Przypuszczam, że nie wszyscy, bo na przykład ci koło nas, to zdaje się na pewno — nie umieją się modlić.

— Tak pani przypuszcza?...

— Jakto to pani nie wie...

I tu pani Dobrowolska nachyliwszy się ku Irenie zaczęła jej coś szeptać, co chwila spoglądając na ex - małżonka Ali, kapitana Bańskiego, siedzącego wciąż razem z księdzem kapelanem. Potem obie zaczęły patrzeć na Alena.

— — — — — — — — — —

— Ma ktoś jakieś pytania?... — zapytał Group Captain Mason.

Ponieważ nikt się nie zgłaszał, na miejsce „leaderów" wszedł Wing/Commander Pożyczka, co wyraźnie oznaczało: zakończenie tej nudnej odprawy. Wódz Dyonu przemawiał krótko, podając pilotom techniczne uwagi co do startu i lotu, aż wreszcie oznajmił:

Teraz koniec, zbiórka lecących załóg w „crew-room'ie" za godzinę.

Lotnicy powstali, czekając na wyjście wyższych oficerów, a potem, załogami opuszczali salę. Alen szedł razem z gośćmi, po drodze mówiąc do nich:

— Jeżeli państwo będą chcieli widzieć jak startujemy, to najlepiej będzie udać się do „Flying Control". Brochocki państwu pokaże i będzie towarzyszył, bo my będziemy mieli jeszcze odprawę w „crew - room'ie", powtórkę tej teraz, tylko bardzo krótką, no, a potem, wprost z „crew - room'u", pojedziemy do maszyn.

— Pan w której maszynie leci? — spytała Irena.

— W załodze dowódcy, który prowadząc dywizjon będzie startował pierwszy.

— I pan się — nic nie boi?

Alen uśmiechnął się w odpowiedzi, a po chwili wyjaśnił:

— Na razie, to nie — proszę pani.

Pani Irena była wyraźnie speszona, a wreszcie znów spytała:

— Czy to długo będzie trwało?

— Co? Sam start czy cała wyprawa?

— I jedno i drugie.

— Start będzie trwał bardzo krótko, bo wyjdziemy w powietrze maszyna po maszynie w sekundowych odstępach. — Widzi pani, obecne, krótkie, a tak skoncentrowane naloty wymagają idealnej wprost punktualności. Przy takim „tłoku" w powietrzu, jaki teraz wciąż bywa, przy najmniejszym uchybieniu wpadalibyśmy na siebie — sami się strącając. Stąd też wielka dokładność i wielka punktualność. To samo przy dolocie, to znaczy już nad celem. My, dzisiaj lecący w pierwszej fali ataku, musimy być na miejscu z dokładnością nie przekraczającą 30 sekund lotu. — A tak, naprawdę i bez żadnej przesady. Już mówiliśmy państwu, że obecne latanie przestało być proste, a stało się trudną, skomplikowaną i precyzyjną pracą. Ot, po prostu — rzemiosło. — Co do długości lotu to myślę, że najdalej za pięć godzin będziemy z powrotem. No, a teraz pożegnam państwa, a raczej — do widzenia. Samochód pozostaje do dyspozycji państwa.

— Będę się starał zobaczyć cię przed startem — powiedział Brochocki.

— A dobrze — odrzekł Alen. To zamiast Jankowi tobie oddam papiery. — Do zobaczenia po locie.

Uścisnąwszy przyjaciela Alen wsiadł na rower i ruszył w stronę baraków. Na skrzyżowaniu drogi, do którego dojeżdżał, dojrzał ex - męża Ali Sam nie wiedząc właściwie: po co, chciał zeskoczyć z roweru, opanował się jednak dojrzawszy kapelana wychodzącego wolno z budynku pocztowego.

Pocisnął gwałtownie pedał i pojechał dalej.

— Psiakrew! mruknął do siebie. Też miłe spotkanie: ksiądz i ex - mąż Ali. Gdybym był przesądny to bałbym się dziś lecieć.

Odjechawszy parę metrów obejrzał się za siebie. Kapelan i Bański stali, spoglądając za nim.

— Dlaczego Ali nie pisze?—pomyślał nagle Alen. Czyby może wiedziała, że „On" teraz jest tutaj... I po co on tu przyjechał, czy jako gość kapelana ze „świętą figurką" czy może — na stałe?!.. Muszę powiedzieć Kazikowi, żeby się dowiedział.

Dojechawszy do swego baraku Alen zostawił przed nim rower i wszedłszy do pokoju zaczął się przebierać. Po piętnastu minutach był już gotów do lotu i wsadziwszy do kieszeni fotografię Ali pojechał do „crew - room'u".

— Idź do wodza, szukał cię tu przed chwilą i pojechał dalej — powitał go Bregmann.

— A gdzie może być teraz?

— Prawdopodobnie u siebie, o ile już się zmęczył dzisiejszym lataniem. Zresztą po co go szukać — odprawa za 20 minut to i tak tu przyjdzie.

— Racja, ale dla pewności pójdę do adiutanta. Pewno mu chodzi o gości, aby się nie nudzili, oj, te — uroczystości!...

— — — — — — — — — —

Po niespełna godzinie wszystkie lecące załogi były już przy maszynach. Z dokładnością chronometrów zapuszczono silniki i prawie, że równocześnie z różnych stron lotniska, rozległo się rytmiczne „klekotanie" maszyn, jak gdyby „Lancastery" zbudziwszy się nagle zaczęły się wzajem zwoływać na powietrzną wyprawę. — W parę minut potem ciemne sylwetki maszyn zaczęły się poruszać, sunąc bocznymi drogami na główny pas startowy.

„Lancaster" Pożyczki kołował jako pierwszy, prowadząc poza sobą maszyny „A — Flightu", Alen stał przy pilocie, siedzącym za wolantem i przez lornetkę spoglądał w stronę budynku „Flying Control", na którego balkonach stało mnóstwo ludzi, chcących zobaczyć historyczny start polskich „Lancasterów".

(D. c. n.).